

Dr. ALEXANDER VOGEL

Redakcja: ul. Sykstyńska 1. 40, I piętro...
Cena: 10 kóp. w tygodniu...
Za ogłoszenia: 10 kóp. w tygodniu...

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATY
Przyjmują: We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej” ul. Kopernika 7 i Włosa Sokółowska...

„W Rosji — spokój”.

„Nieoczekiwany spokój wewnętrzny Rosji — pisze petersburski „Dwadziesiąty wiek” — wprawili zagranicę w zdumienie. Europa więcej się wzburzyła wiadomością o rozwiązaniu Dumy, niż sama Rosya, zagranicze zaś gazety stwierdzają na podstawie doniesień swych korespondentów petersburskich zadowolenie, przepelniające serca storników rosyjskiej dawny państwowej w miarę potwierdzania się nieprawdopodobnej, nieoczekiwanej wieści: „Rosya spokojna”.

„I w istocie — ironizuje „Dwadziesiąty wiek” — na ulicach stolicy wszystko w porządku, „według przepisów”. Bulwarem Myteńskim uroczyste przeciąga procesy z jej nieuchronnymi o-zdobami: komisarzami i policjantami na czele i z boków. Ach, gdyby oni wiedzieli. Gdyby wiedzieli, że bramy, około której oni przechodzą, z wewnątrz pilnują uzbrojeni ludzie, którzy opowalili drukarnie, trzymają pod strażą wszystkich zecerów, a jacyś nieznani przybycze kończą drukowanie dziesiątków tysięcy zabronionych odezw h. posłów do Dumy...

„Piętnastu ludzi, uzbrojonych w browningi, zdobywa wśród białego dnia w Petersburgu drukarnie. „Dziesiątek „bandytów” rozstrzelano pod Czestochową w pociągu towarzyszący przewoźni sum skarbowych konwoj wojskowy, oraz dwóch generałów, jadących przypadkowo w tymże pociągu. Na kolei warszawsko-wiedeńskiej trzydziestu uzbrojonych socjalistów urządzają za samo: zatrzymują pociąg, odczepiają parowóz z wagonem pocztowym, zabierają przeszło 127.000 rubli. A wliczamy tylko fakty znamiennejsze, bo na drobniejsze brak miejsca i to z okresu dwóch dni! I wszystko idzie jak po masle: „veni, vidi, vici” — co chcą to robią i giną, rzekłbyś, wpadli w wodę”.

„Z Borysówki, wielkiego siola w gub. kurskiej, telegrafują: „Przybył tu gubernator. Borzienko. Na górze Monastyrskiej ustawiono dwa działa. O godzinie 3 upływa termin złożenia broni przez burżuików, poczem gen. Litwinow obiecuje rozpocząć ogień. Panika nie da się opisać. Na ulicach i placach ani żywej duszy”.

„W czyich rękach narezcicie spoczywa władza? — zapytuje „Dwadziesiąty wiek”. Te wieści, które z Rosji rozbiegają się po całym świecie, płynęły trzy lata temu z Macedonii. Notowano tam takie same fakty napadów na pociągi, grabienia pieniędzy skarbowych, potyczki z żandarmami i policją itd., tylko wszystko w rozmiarach daleko mniejszych niż w Rosji i nie tak „czyste” roboty.

„Obawiamy się — kończy swe uwagi „Dwadziesiąty wiek” — że ostatnie wieści znów napędzą zdumienie Europę. Zaburzenia i nieporządek są zgubne dla kraju, aby jednak mogła w nim się narodzić władza, ciesząca się powagą wśród narodu. należy jej pozwolić się narodzić”.

Listy z Warszawy.

Warszawa 2 sierpnia.
(Z powodu agitacji wśród armii. Dlaczego u nas podburzanie wojska do oporu przed władzą jest prawie niemożliwym. O trudnościach bezrobocia powszechnego. Zdanie kolejarzy o strajku kolejowym. Nowe plany w kierunku uniemożliwienia komunikacji. Chwilowy spokój. Dlaczego rozwieliżnili się szlachci? Przypominam jeden z niedawnych mych li-

KRONIKA DROHOJOWSKICH.

(Dokończenie.)
Wreszcie nadmieniam, że pierwszym z tej rodziny, który otrzymał tytuł hrabiowski austriacki w 1783 r., był Antoni Drohojowski, podstoli przemyski, brat czterech owych zakonników i prapradziadka autora „Kroniki”.
Przyznając w poehlebnych, a przedewszystkiem prawdziwych słowach, zasługę tej „po nad inne tego rodzaju prace...”, odznaczającej się przejrzystością i jednością układu, szanowany recenzent robi słuszną uwagę, że nawet i grafolog znajdzie dla siebie bogaty materiał w tym licznym zbiorze, przez dziełwie pokoleń nieprzerwanych podpisów, nieraz bardzo charakterystycznych, doskonale i wiernie w „Kronice” reprodukowanych. Cytuje jeszcze jednego autora z tego rodu: Jana-Krzysztofa, sekretarza J. K. M., który wydał w 1580 r. „Oratio de fatalibus reum publicarum periodes”. I nakonie wspomina, że księdzu Zygmuntowi Drohojowskiemu, dziekanowi kapituły przemyskiej w 1701 r. zawdzięcza swe istnienie fundacya kanonii imienia Drohojowskich przy katedrze rzymsko-katolickiej w Przemysku, której patronem jest autor „Kroniki”.
Zreasumowawszy wszystko, co o tej książce

stów. Znajduje się tam przypuszczenie, że partie skrajne, czując, iż do strajku generalnego trudne prowadzą drogi, prawie niedostępne, zwróca teraż działalność swą przeważnie w kierunku agitacji pomiędzy wojskiem. Zajęcia pod Helsingforsem dowodzą słuszności tych przypuszczeń. Partye skrajne mają teraz swój plan: zdemoralizowania wojska, albo raczej przyciągnięcia go na swoją stronę. A potem rewolucya. Do kroków zacepnnych przeciw rządowi, ale zacepnnych w otwartem polu, przyjąć inaczej nie może. Dowodem porażka rewolucyi w Moskwie, skoro tylko rewolucyoniści opuścili podziemia spisku i chcieli stanąć oko w oko z „despotyzmem”. Zawód jaki ich wówczas spotkał, był zarazem pouczającym. Okazało się, że nawet taka armia, jaką dziś rząd rosyjski rozporządza, jest jeszcze dość silną, w stumic bunt, oparty na rewolwerze i ręcznej bombie. Jest to broń odpowiednia do zamachów lub w danym razie do obrony osobistej. Albo dobra także do różnych sztuczek rozbójniczych. Jednakże jako broń zacepnna w obec karabinów i dział nie jest warta. Chodzi więc o pozyskanie dla siebie tych karabinów właśnie i dział.

W tem miejscu raz jeszcze powtórzmy, że w Rosji właściwie, tam, gdzie ta armia jest u siebie i gdzie agitator może do żołnierza po bratersko przemówić i przemówić tym samym językiem, tam i agitacya sama jest łatwiejszą i skuteczniejszą, aniżeli np. u nas, gdzie tego braterstwa pomiędzy ludem a soldatem nie ma i być nie może. U nas jest soldat wrogiem — i w danym wypadku wrogo też będzie postępował netyklo względem agitatorów, ale wszystkich. Jednakże fakty podobne, jak obecnie pod Helsingforsem, jakie zaszły swego czasu w Kronstadtzie, w Odessie, w jednym z pułków gwardyjskich w Petersburgu, nie mówiąc o kilku pomniejszych wypadkach, świadczą dowodnie, że agitacya wśród wojska, i to na wielką skalę, jest obecnie jednym z najważniejszych punktów w programie socjalistycznym na przyszłość. A każdy nowy przykład w tym kierunku szerzy zaraz demoralizacyę wśród szeregow. Przed kilku laty jeszcze laty żołnierzom w armii rosyjskiej nie śniło się nawet o buncie, nie przypuszczal, aby coś podobnego było możliwym. Dzisiaj on przekonany jest z drugimi, że w tem państwie, pod takim rządem i w podobnym chaosie, możliwym jest — wszystko.

Więsi o powszechnym strajku politycznym, dla którego zwołują inauguracyjny byłby strajk kolejowy, raz cichną, drugi raz przybierają formy przeróżne. Zdawaćby się mogło, że bezrobocie generalne w tych rozmiarach, jak w szeszej jesieni, jest dzisiaj prawie niepodobnem do przeprowadzenia. Sprzeciwiają się temu: zubożenie klas pracujących, któreby nowo strajk przyplaciły nędzą i głodem, oraz niezgoda pomiędzy różnymi partjami socjalistycznymi. Na te przeszkody rząd liczy i niewątpliwie wciąga je do swych szans, jako jeden z ważnych atutów w niebezpiecznej grze.

Również i strajk kolejowy natrafili obecnie na bardzo silne zapory. Władza, nauczona bolesnem doświadczeniem, zna już przeróżne sprężyny i sprężynki, wprawiające w działalność agitacyę, dążącą do unieruchomienia komunikacji. Sami kolejarze wątpią w możliwość przeprowadzenia bezrobocia kolejowego, a przynajmniej przeprowadzenia go w tych samych warunkach, co bezrobocie październikowe.

Istnieje więc inny plan wśród kół rewolucyjnych, które, jak wiadomo, liczyć mogą na poparcie tak znacznego kontyngensu ze sfery kolejowych, wśród nich bowiem socjalizm i wszelkie partie skrajne liczą tysiące zwolenników. Oto, zamiast bezrobocia, zrucenobij się do niszczenia torów kolejowych, wysadzenia wszystkich mostów w powiecie itd. Tym sposobem komunikacya byłaby uniemożliwiona, a przynajmniej sama publiczność ani by chciała się odważać na groźną na każdym kroku niebezpieczeństwo, ani też nie ryzykowałaby na przesyłanie towarów, mogących uleść zniszczeniu.

Ten plan unieruchomienia komunikacji jest najnowszym pomysłem, jaki rewolucya pragnie przeprowadzić, gdyby władza zbyt otwarcie wróciła do dawnego systemu. Dotychczasowe zaś usiłowania rządu, aby się pozornie ubierać w płaszcz liberalizmu, nie mają powodzenia. Pomimo pięknych fraszów, że: „dawny porządek ma być pogrzebany”, jak twierdzi p. Stolypin, lub że: „cesarz sam do wolności zmierza” — pozostają dotychczas pustym jedynie wykrzyknikiem. W szczerotę tego nikt nie wierzy. Sformułowanie nowego gabinetu, o którym się głosi, że będzie „liberalnym”, natrafia na coraz nowe trudności. Każde żądanie postawione ze strony sfer liberalnych, które się chce do składu tego gabinetu wciągnąć, natrafia na przeszkodę. Więc ludzie istnie nie liberalni a lojalni nie idą na ten lep, obawiając się kompromitacyi. Manipulacya podobna ma to chyba na celu, aby zyskać na czasie.

U nas panuje chwilowy spokój. Od kilku dni nie było napadu na pociąg, ani na żadną większą instytucyę publiczną czy prywatną, czyli właściwie na kasy tychże instytucy. Tylko rabunki na ulicy i rabunki kas w handlach prywatnych powtarzają się na każdym kroku, nawet w śródmieściu. Doszło do tego, że ludzie obawiają się mieć w kase kilkadziesiąt rubli, zwłaszcza w sklepach od ulicy, że wychodząc na miasto, bierze się ze sobą zaledwie kilka rubli — bo pp. anarachiści mogą przyjść, wziąć za reze, zrewidować kieszenie, no i zabrać „na cele partyjne”. I nikt nie ma to nie robi. A policya, gdyby ich pochwytała na gorącym uczynku? Ah, w takim razie podzieliłaby się z nimi na pewno. W ogóle bowiem tego stanu rozwieliżnienia się wszelkiego złośliwego, panowania rzeźmieszek i złodziei, inaczej jak porozumieniem się opryszków z policyą, tłómaczyć sobie nie można.

Nic to zresztą nowego w policji rosyjskiej. Za spokojnych czasów, kiedy państwo to uchodziło jeszcze za najpotężniejsze na świecie, skradzionych i zrabowanych przedmiotów czy pieniędzy nikt nigdy nie odzyskał. Przyczyna prosta: złodzieje opłacali się agentom policyjnym. Więc dzisiaj jest to samo. Tylko bezczelność złodziejska wrosła nadzwyczajnie, tak, jak nigdzie na świecie. A wzrosła dlatego, bo i złodzieje doszli do przekonania, że to najpotężniejsze państwo jest gniącym trupem, a policya w niem, jak wszędzie, ma instytucyę, równie złodziejską, jak urzędowy i notowany policyjnie rzeźmieszek...
Michał.

Zabójstwo gen. żandarmeryi Margrafskiego.

Warszawa 2 lipca.
W dniu dzisiejszym w Otwocku (miejsce pobytu licznych letników, trzecia od Warszawy stacya kolei Nadwiślańskiej) niedaleko wili, będącej jego własnością, zabity został generał żandarmeryi, Margrafski, pomocnik warszawskiego gen. gubernatora w dziale policyjno-żandarmerskim.
Generał Margrafski był jedną z najpłynniejszych osobistości w kraju naszym, jako historyk gen. gubernatora i szef tak ważnej branzji administracyjnej. Miał lat około 60.
Zabójstwo odbyło się w następujących okolicznościach. Margrafski, powróciwszy z Warszawy do Otwocka, gdzie mieszka jego metresa, przybył tam pociągiem, przybywającym na miejsce o 4 m. 13. Na dworcu czekała go jego metresa, z którą żył od kilkunastu lat, wraz z synem 12-letnim i kilkulatnią córką. Wszyscy wsiedli do czekającego kabrioletu. Kiedy dojechali do miejsca, gdzie się krzyżują kilka dróg, wiodących w różne strony mieszka latnich, z krzaków dano równocześnie kilka strzałów rewolwerowych z różnych stron. Strzały były celne. Margrafski wypadł z kabrioletu martwy, a z nim i zabity synek, ugodzony kulą przypadkiem.
Powoził kabrioletem żandarm, przebrany za stangreta. Wogóle służba generała byli to wsi-

scy przebrani po cywilnemu żandarmi, willa sama była silnie strzeżona. Rewolucyoniści, którzy dekonali zamachu, byli dobrze o tem poinformowani — wybrali więc jedynie miejsce w Otwocku, jakie było możliwe do spełnienia zamachu.
Napastnicy uszli wszelkiej pogoni. Zresztą pogoni ta (jak zawsze) była spóźniona. Na telegraficzne zawiadomienie o spełnieniu czynu gen. gubernator wysłał do Otwocka oddział żandarmeryi i wojska w dwóch wagonach. Posłano równocześnie szosą oddział kawalerji, celem tropienia zabójców. Ci jednak, jak wieść niesie, następnym już pociągiem zdolali przyjechać do Warszawy.
Michał.

Sprawy zagraniczne.

Powstanie w Arabii.
Od roku przeszło w Arabii nie ustają w różnych miejscowościach wybuchające ruchy powstańcze, które niedołężnemu rządowi tureckiemu sprawiają wiele kłopotu i wysiłków, zupełnie bezużytecznych. Zwłaszcza ostatnie wiadomości, które dochodzą z Arabii, również niepocholebnie świadczą o sprężystości tureckiej administracyi. Każdemu krokowi, zrobotem naprzód, towarzyszy krok w tył. Ruch powstańczy, w jednym miejscu przyciśnięty, odradza się w innym, oddziały wojsk tureckich, dumne z łatwego zwycięstwa, muszą iść szukać nowego, aby wkrótce dowiedzieć się, że w miejscu, skąd przybyły, powstanie znowu wzięło górę. W rezultacie sytuacja w lipcu 1906 jest zupełnie taka sama, jaka była na wiosnę 1905.

Rząd turecki zbiera w Arabii plon swego długoletniego systematycznego posiewu. Budowa terytoryalna Europy, jak i świata całego, formowała się drogą zaborów. Ale stosunek zwycięzonego i zwycięzcy nie może trwać długo, o ile zwycięzca posiada zdolności asymilacyjne niezbędne do moralnego i materialnego opowiania kraju na stałe. Sukcesy wojenne były zawsze tylko środkiem początkowym, asymilacya zaś stanowiła właściwy, niezachwiany podbój. Turcy w stosunku do swych zwycięzonych nie byli nigdy asymilatorami. Zdolności militarne Turków potrafiły ich zaprowadzić aż do centrum Europy; brak zdolności politycznych odsunął ich aż do Macedonii. Podobnie jak zawojowane narody Europy, Grecy, Rumuni, Serbowie, Bułgarzy, które nie mogli znieść jarzma tureckiego i walczyli stuleciami całemi o niezależność, tak samo i narody azjatyckie, Turkom podległe, przez wieki nienawidziły i nienawidzą po dziś dzień swych władców, jako śmiertelnego wroga. Arabowie, posiadający swą dawną, odrębną a wysoką kulturę, odrzucając rozpoczęli walkę, dostawszy się pod władzę turecką i walczą z małemi przewartami nieustannie.

Powstanie obecne ma za przyczynę wyłączenie ukwist administracyjnej. Intenzywność i powodzenie swoje zawdzięcza on imamowi Mahmud Yabii, który, jak i jego ojciec Hamid Edin, jest przywódcą ludu arabskiego śmiałym a popularnym. Jak wszystkie ruchy polityczne mużulmańskie, tak i obecny znalazł punkt oparcia na gruncie religijnym. Przypisawszy sobie „charaf eddin” (dostojeństwo zakonu) i „seif el islam” (posłannictwo islamu), zaczął Mahmud Yabia rościć sobie prawa do kalifatu i postanowił uczynić Mekkę swą stolicą. Walkę religijną związał on ściśle z polityczną, a hasła „Arabia dla Arabów!” dodał odzew: „Władcy dla Mekki!”

Trudności militarne, jakie Turcy musieli zwałczać, niemożliwość skierowania przeciwko Arabom korpusów miejscowych 5 i 6, jako złożonych z ludności miejscowej, a rozlokowanych w Syryi i Mezopotamii, konieczność utrzymania na granicy w Erzerumie korpusu 4, a w Salonicie i Adrianopolu korpusów 2 i 3, bardzo osłabiła tureckie środki walki. Nadto odległość Arabii także utrudniała poloznienie. Więc też pierwsze kroki wojenne, zrobione przez Biza baszę i Szakir baszę, były bardzo niepomyśle dla

wojsk oltomańskich W przeciągu ostatniego roku przez chwilę tylko szczęście uśmiechało się do Turków i to nie na długo. Sanaa, punkt wyjścia i środowisko ruchów powstańczych dostało się w ręce tureckie po długim i trudnem oblężeniu. Pod wrażeniem tego zwycięstwa ogłoszono radośnie w Konstantynopolu, że powstania zostały stłumione, a oporny naród arabski upokorzony. Ale wkrótce okazała się radość przedwczesną, walki zawrzały na całym wielkiem terytoryum półwyspu. Zwycięzcy z pod Sanaa, powracający z tryumfem do garnizonów, wpadli w zasadzkę i nie mogli wykorzystać swego powodzenia. Feiz-basza, który nimi dowodził, dość głośno wyrażał się, że w danych warunkach armia turecka nie może myśleć o zwycięstwie i bez ogródek odradzał odwrót wszystkich rozsypanych po kraju oddziałów. Mimo to, prawem bezwładności, wojska ekspedycyjne pozostały w Arabii i bezskutecznie ścigały oddziały nieuchwytne, jak piasek pustyni.

Na domiar ztego, w wojsko wkradła się demoralizacja. W ostatnim miesiącu 16 batalionów rezerwistów zbuntowało się i zaledwie pod bagnetami wojska czynnego dalo się pokroczyć. Stan sanitarny wojska jest opłakany. W ciągu 1 1/2 roku naliczono do 30.000 żołnierzy, zmarłych na różne choroby. Dla zapalenia luk, sztab główny musi nieustannie wysyłać posiłki. Ostatnie telegramy świadczą o coraz większej ich potrzebie. Mimo to coraz częstsze są raporty dowódców tureckich, donoszące, że cały Yemen nie daje się opanować armii tureckiej, która w ogóle nie jest zdolną przejść do ofensywy. Jej też uposażenie, źle ubrane, źle karmione wojsko nie stawia czoła dzielnym, patryotycznie rozamiętnionym Arabom.

Przekonanie o bezsilności zaczyna, jak się zdaje, przenikać zwolna do sfer rządzących w Konstantynopolu. Porta w ostatnich czasach próbowała wejść w układy z Mahmud Yabią. Naczelnik powstania okazał skłonność do tego. Ale w jego otoczeniu wiadomość o możliwości układów została przyjęta z burzeniem i spowodowała, że wielu ludzi opuściło imama. W lot pojawił się drugi naczelnik, obok pierwszego. Tak więc Turcy ma zamiast jednego, dwóch przeciwników do pokonania. Nic dziwnego, że opinia publiczna, o ile ta istnieje w Turcyi, coraz bardziej pesymistycznie zapatruje się na rozwiązanie „kwestji arabskiej”, przewidując duże ofiary w ludziach i środkach pieniężnych. A właśnie teraz brak ludzi i pieniędzy, chroniczna zresztą choroba, trapi Turcyę: Macedonia pochłania dużo, z drugiej strony niepewność w Mezopotamii, szarytarg turecko-perski komplikuje sytuacyę. W Syryi także odczuwać się daje niepokój. Oto cały szereg widm, które stają coraz wyraźniej przed władzą państwa oltomańskiego.

Niemcy w Persyi

W prasie angielskiej rozpoczęła się znów ostro krytyka polityki niemieckiej w Persyi. Znamienny pod tym względem jest głos pływotwcy „Morning Post”. „Buta niemiecka, pisze ten organ londyński, zaczyna zwolna coraz wyraźniejszą przybrać postać i obecnie zdążyła do opowianowania handlowego Zatoki Perskiej. Bardzo wyraźny krok w tym kierunku zrobiono właśnie teraz, urządzając bezpośrednią komunikacyę okrętową pomiędzy Hamburgiem a innymi portami niemieckimi. Komunikacyę tę wprowadzić zaprowadziła „Hamburg-Amerika Linie”, ale z wyrażną pomocą rządu. Tym sposobem powołanie zagrożony został monopol, jaki faktycznie posiadała żegluga angielska. Bezpośredni następstwem tego będzie prawdopodobnie wojna taryfowa pomiędzy towarzystwami żeglugi angielskiej i niemieckiej. Główny jednak punkt ciężkości spoczywa na gruncie politycznym i tego nieza-wodnie nie spuści z oka nasz urząd do spraw zagranicznych”.

Prasa niemiecka udaje z tego powodu żal, że każdy najniewinniejszy nawet krok komentowany jest w Anglii w sposób fałszywy i podburzający opinię przeciw Niemcom.

a obecnie bawią między wami krewni moi, Stanisław Wapowski i Stanisław Drohojowski, młodzieńcy szlachetnie urodzeni, którzy rokuja najpiękniejsze nadzieje. Pragnę, abys ich poznał, choćby dlatego, abys z obyczajów i umysłu tych dwóch o całym naszym sądzić mógł narodzić; pochodzą oni wprawdzie z ruskiej dzielnicy polskiej, w Padwie jednak za jedno z innymi Polakami winni być uważani”.

Nie od rzeczy to będzie zacytować wyjątek, nie z panegiryku, ale królewskiego przywileju Zygmunta III, wydanego 20 marca 1603 r. w Krakowie Janowi Tomaszowi, Referendarzowi Koronnemu i staroście Przemyskiemu, na prawo nabywania wójtostw i soltystw w obrębie starostwa Przemyskiego, dający nam poznać zasług luminarza tego rodu, którego śmierć tragiczną w listopadzie 1605 r. pod Białowem, szanowny autor „Prawem i Lewem” błędnie do Przemysła przenosi. Wyjątek ten dajemy w tłumaczeniu dokonanem przez autora Kroniki z łacińskiego oryginału w II części Kroniki pod N. 400 umieszczonego i do aktów przemyskich wniesionego. „do wydania tego przywileju skłoniły nas nie tylko jego (Jana Tomasz Drohojowskiego) znakomite czyny, lecz także jego niepospolita biegłość w rzeczach wojskowych, w poselstwach i w przeprowadzeniu wewnętrznych spraw państwowych, a usługi przez niego oddane poprzodnikom naszym, nam samym i Rzeczypospolitej, do tego nas zniewalają.
„Doszło do naszej wiadomości, że przez cały

okres, w którym najmłodszy śp. król Stefan w tem królestwie panował, odznaczał się Jan Tomasz Drohojowski czynami swymi we wszystkich wyprawach wojennych i w poselstwach, najbardziej zaś w poselstwach do cesarza Tureckiego. Nie mniej też w czasie bezkrólewia i za naszego już panowania, na wojnie oddawał i oddaje nam jeszcze usługi podczas oblężenia Krakowa, w bitwie pod Byczyną i we wszystkich późniejszych wyprawach wojennych współdziałal czynnie, wiernie i mężnie, z wielkim naszym i Rzeczypospolitej pożytkiem. Nie ustal nawet w czasie nieobecności naszej w Polsce gdyśmy się udali do Szwecyi dla objęcia rządów ojczystego państwa, jakkolwiek sam pozostał i owszem, zastugi swoje coraz to bardziej i bardziej mnożył, a gdy Rzeczypospolita w jakim-bądź znajdowała się niebezpieczeństwie, nie omieszkał nigdy przyłączyć się z hufcami swymi do wojsk naszych z wszelką gotowością i nie bez własnych ofiar, niosąc ojczyźnie pomoc w potrzebie”.

Cofając się wstecz, znajdujemy ciekawy niezmiernie spis ruchomości po Andrzeju, synie Jana-Parysa (pierwszego) zmarłym w 1563 roku; świadczy on wymownie o zamożności tego rodu i wykwintnem upodobaniu w strojach p. Andrzeja; z niego widzimy, że niezależnie od szat codziennych, posiadał on dziesięć cennych ubrań rozmaitej barwy i z przeróżnego materiału kosztownego, krojem włoskim przeważnie zrobionych i tyleż delij, wśród których oprócz

siedmiu aksamiłnych trzy złotogłowawych!

Późniejszym, lecz nie mniej ciekawym, jest również opis wyprawy najstarszej córki Krzysztofa-Tomasza, chorążego przemyskiego, z Zofii Świątopelk-Bolestraszczyckiej urodzonej, Magdaleny, poslubionej w 1672 r. Bazylemu Hoszorskiemu, synowi Jerzego, Władky przemyskiego i Samborskiego.
Charakterystycznymi i bogatymi w szczegóły są listy, tak księdza Jozefa, gwardjana Cypru, do siostry, Woronczowej, z Cypru w 1790 roku, jak i Seweryna, adjuanta generała Latour Maubourg, do matki, z hr. Baworowskich hr. Onufrowej Drohojowskiej, z Moskwy w 1812 r. po bitwie pod Mołajskiem, gdzie był ranny, są szczegółami głównie rodzinie obchodzącymi.

Na tem konczę i tak już za długie sprawozdanie, które bezwarunkowo trudniej czytać się będzie od samej książki, napisanej językiem poprawnym i zwiezłym, ściśle, w pełni przedmiotowo i krytycznie, czasami nawet do zbytku.
Dziękuję przylem szanownemu autorowi za tę iscie lukullusową ucztę, na którą i mnie zaprosił raczył, przysyłając mi egzemplarz swej „Kroniki”, którą do najcenniejszych klejnotów mego, w tym kierunku, księgozbioru zaliczam.

Z. L. Radomski.

Wrzenie w Meksyku.

Nadchodzące do Nowego Jorku wiadomości z Meksyku w groźnym świetle przedstawiają wrzenie, które tam już objawia się od początku czerwca r. b. Wówczas nie zwrócono wielkiej uwagi na walkę, na tę czysto rasową, jaka stoczoną została w La Cananca. Obecnie jednak sprawa przedstawia się gorzej i wybuchu namiętności oczekiwać należy w czasie już najbliższym. Rzecz naturalna, że wiadomości te przychodzą bardzo na ręce rządowi Stanów Zjednoczonych, który oddawna nosi się z zamiarem połączenia kresu samodzielnosci Meksyku. Czuje to prezydent Diaz i chce zachować wolny Meksyk, wyłącza siły, aby uniknąć krwawej kapieli, do której wszystko zdaje się być przygotowane.

Pod hasłem: „Śmierć cudzoziemcom!“ i „Meksyk dla Meksykanów“ skupili się wszystkie organizacje, liczące tysiące członków i wypowiedziały walkę zamieszkałym w państwie Amerykanom północnym. Na dzień 16 b. m. zapowiedziano wybory powstania. Gorąca krew burzy się jednak i ludzie zapaleni nie chcą czekać na ten termin. „Niema dnia, telegrafują do Nowego Jorku, żeby Amerykanie, a szczególnie kobiety, nie były napastowane na ulicach. Wywiązują się stad ustawicznie bojki krwawe. Amerykanie i wogóle cudzoziemcy nie myślą ustąpić i przygotowują się do podjęcia walki w dniu 16 sierpnia.“

Czy prezydent Diaz znajdzie dość siły, żeby stłumić wybuch, to już bliska przyszłość pokaze.

Sprawa agrarna.

Z odpowiedzi, jakie otrzymało warszawskie „Słowo“ na swój kwestyonaryusz w sprawie agrarnej, powtórzamy już w nr. 168 odpowiedzi p. dr. Jana Hupki, a dziś pozwalamy sobie powtórzyć odpowiedzi dr. Tadeusza Piłata, zastępcy marszałka w wydziale krajowym.

„Nie ulega wątpliwości — pisze dr. T. Piłat — że sposób podziału własności ziemskiej w państwie wywiera wpływ decydujący na jakości i ilość produkcji rolniczej, na przemysł rolniczy, w dalszym ciągu na wszelkie inne stosunki ekonomiczne, a następnie na ogół stosunki społecznych i politycznych. Niewątpliwie jest także stwierdzonym, iż w interesie ekonomicznego i społecznego rozwoju najbardziej pożądanym jest taki podział własności ziemskiej, przy którym nie zachodziłoby ani nadmierne skupienie ziemi w małej ilości rąk, ani zbytne rozdrabnianie na same małe posiadłości, lecz przy którym istniałoby obok siebie posiadłości drobne (uprawa ogrodowa), posiadłości średnie o rozmaitem stopniu wielkości (dla uprawy rolniczej o rozmaitych kierunkach produkcji i chowu bydła) i wreszcie posiadłości większe (dla uprawy lasowej, dla uprawy rolniczej połączonej z przemysłem rolniczym). Jaka część obszaru ziemi uprawnej powinna przypadać na każdą z powyższych kategorii własności ziemskiej w danym kraju, zależy od warunków przyrodzonych (klimat, urodzajność), od kierunków produkcji rolniczej w danym państwie i od innych warunków ekonomicznych.

Państwo jest w stanie wpływać skutecznie na odpowiednie stosunkom danego kraju kształtowanie stosunków podziału własności ziemskiej, zatem w szczególności na stopniową przemianę istniejącego podziału na odpowiedniejszy a to:

- a) Przez ustawy spadkowe odnoszące się do własności ziemskiej (przepisy o podziale spadków). W tej mierze wystarczy odwołać się na prace Miaskowskiego, Milewskiego i szkoły Le Play'a we Francji.
b) Przez ułatwienia lub utrudnienia w tworzeniu fideikomisów, tudzież nabywania dóbr ziemskich przez t. z. martwą rękę.
c) Przez przepisy o podziale własności ziemskiej w skutek transakcji między żyjącymi, także przez przepisy hipoteczne i opłaty fiskalne.
d) Przez instytucje kredytowe, ułatwiające nabywanie własności ziemskiej w tych kategoriach, któreby państwo uważało za potrzebne pomóżyć.
e) Przez sprzedaż i kolonizację dóbr państwa, ewentualnie dóbr należących do funduszu w zarządzie państwa.
f) Przez nabywanie z wolnej ręki majątków prywatnych, w celu tworzenia z nich posiadłości tej kategorii, jakoby państwo uważało za stosowne pomóżyć.

Środki powyższe wystarczają, by w niezbyt długim czasie poprawić stopniowo podział własności ziemskiej bez wstrząśnięć i bez przyszwania władzy państwowej atrybucji zbyt daleko idących, niebezpiecznych dla swobodnego rozwoju społeczeństwa pod względem ekonomicznym, politycznym i narodowym.

Przeciw uciekaniu się w tym celu do przymusowego wywłaszczenia prywatnej własności ziemskiej przemawiają poważne względy prawne, a jeszcze bardziej względy polityki społecznej.

Na niższych stopniach cywilizacji trafiało się często wywłaszczanie ziemi zwykłe bez form prawnych i bez wynagrodzenia, skroto do odpowiednio widokom zbiorców, nowych władców kraju lub ich rozumieniu interesów społecznych; tak np. na początku wieków średnich, po zajęciu krajów państwa rzymskiego przez plemiona germańskie. Z biegiem czasu wyrobiło się w społeczeństwach cywilizowanych przekonanie prawne o konieczności ochrony własności prywatnej przed dowolnością władzy, a wykreślenia przeciw tej zasadzie spotykały się z potępieniem ze strony społeczeństwa, skądolwiekby one wychodziły. Dziś już zasada t. zw. nietykalności własności prywatnej, za przewodem francuskiej deklaracji praw człowieka z r. 1789 i opartej na niej konstytucji, weszła do kodeksów cywilnych i do ustaw zasadniczych krajów cywilizowanych. Ustawodawstwo dzisiejsze poddaje jednak równocześnie jak jednostki same, tak i ich własność, a przedewszystkiem własność ziemską, licznym ograniczeniom i obowiązkom ze względu na konieczne wymagania egzystencji społecznej i rozwoju społecznego. Do tych należy, między innymi, wywłaszczenie za wynagrodzeniem, skoro dobro publiczne tego wymaga.

„Dwie kategorie wypadków wywłaszczenia zna dzisiejsze ustawodawstwo, które odnoszą się z natury rzeczy przeważnie do własności nieruchomości: albo własność prywatna jest potrzebna na użytek publiczny, na urządzenie publiczne, które inaczej powstać nie może w odpowiedni sposób (droga, kolej, forteca i t. p.); albo wywłaszczenie następuje, aby umożliwić powstanie przedsiębiorstwa prywatnego, z danem miejscem swiżanego, którego istnienie leży w interesie publicznym (przedsiębiorstwo górnicze, wodne). W obu kategoriach chodzi o poszczególne części własności prywatnej (kawałki gruntu), ściśle określone już przez cel użytku, bez względu na

to, do kogo one należą i co obecny właściciel zresztą posiada.

„Na równi z owymi wypadkami nie można żadną miarą stawiać wywłaszczenia własności prywatnej w tym celu, aby dać ziemię tym, którzy, według swego ocenienia lub według uznania władzy, mają jej za mało dla wyżywienia rodzin. Zapewne, czynnik ustawodawczy, który, jak to powiedziano o parlamencie angielskim, wszystko mogą, tylko nie mogą z mężczyzny zrobić kobiety, są w stanie wprowadzić nową kategorię wypadków wywłaszczenia w celu oddarowania ziemi pewnej kategorii obywateli, lecz bez nieodbitnie potrzeby nie powinny one wstrząsać poczuciem prawnym społeczeństwa, nie powinny zachwiać poczuciem bezpieczeństwa prawa własności, i to, jak w danym wypadku, nietylko bez pewności, ale nawet bez widoków trwałego osiągnięcia celu, zamierzonym przez takie wywłaszczenie. Konieczna potrzeba nie istnieje wobec przytoczonych poprzednio środków wpływania na podział własności ziemskiej, jakie państwo ma do dyspozycji, a które wcale nie zostały wyczerpane. W szczególności nie jest stwierdzonym, żeby państwo w rozmaitych częściach swego terytorium nie było w stanie nabyć z wolnej ręki odpowiednich obszarów ziemi na cele kolonizacji.

„Na największą uwagę zasługują przemawiające przeciw poruszanej myśli względy polityki społecznej. Wywłaszczenie, choćby części tylko znaczniejszej, większej własności prywatnej, spowodowałoby (mówię tu o Królestwie Polskiem, Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, których stosunki są mi więcej znane) bardzo znaczny upadek produkcji rolniczej i rolniczo-przemysłowej pod względem ilości i jakości i zatamowałoby dalszy wzrost tej produkcji na długie lata. Obok tych strat w przychodzie społecznym i skarbowym nastąpiłaby strata w kapitale, tkwiącym w budynkach gospodarczych i fabrycznych, przystosowanych do rozmiarów obecnych gospodarstw i wydatek na wzniesienie odpowiednich budynków nowych. I ta strata i ten wydatek pochłonęłyby, przy cokolwiek donioslejszym urzeczywistnieniu omawianej myśli, obryzmie sumy w miliardy idące. Ofiara ta nie zostałaby zrównoważoną trwałem podniesieniem dobrobytu własności mniejszej, co w ogóle żadnym zamachem ustawodawczym nie da się osiągnąć.

„Ustałyby racjonalnej, postępowej gospodarki, jako dają dobrze prowadzone większe gospodarstwa, np. w Galicyi bardzo skrzętnie naśladowany przez włościan, ustałyby znaczne zarobki w intensywnych gospodarstwach większych, rolniczych i przemysłowych, a ci, którzy z dotychczasowych posiadłości swoich nie umieli wyciągnąć należących przychodów dla braku oświaty i wiedzy fachowej, nie umieliby wykorzystać należących im gruntów. Droga do podniesienia dobrobytu ludności włościańskiej nie prowadzi przez przymusowe wywłaszczenie większej własności. Droga do tego celu dłuższa i powolniejsza, ale za to pewna, prowadzi przez zapewnienie bezpieczeństwa mienia i wymiaru sprawiedliwości, a równocześnie przez usilną pracę nad oświatą ludu i krzewienie wiedzy fachowej przez szkoły rolnicze i praktyczne, przez gospodarstwa wzorowe, próbną uprawę, odpowiednich nauczycieli wędrownych, i t. p. W tych kierunkach państwo nie powinno szczerzyć środków, a wtedy ludność włościańska wystąpi, przy pomocy kredytu ze strony odpowiednich instytucji, jako nabywca ziemi, który przy tam, co nabył swoją pracą i swym groszem, potrafił się utrzymać i stopniowo swoją ojcowiznę powiększać. Przykład w tym względzie stanowi ludność zachodnich powiatów Galicyi. Wyszukanie odrazu naprzód wywłaszczenia większej własności bez uwzględnienia innych środków poprawy podziału własności ziemskiej i bez utworzenia postępu gospodarczego wśród ludności włościańskiej robi mimowoli wrażenie, iż więcej chodzi o to, żeby jednych się pozbyć jako czynnik społeczny, niż, żeby drugim trwale pomóżyć.

„Nie mogę tu pominąć uwagi, iż uzasadnienie przymusowego wywłaszczenia większej własności tem, że są bezrolni i małorolni, którym dochód z ziemi swojej nie wystarcza, wyprowadza argument, który tak samo uzasadniałby wywłaszczenie wszelkiej innej własności, zatem kapitałów, tkwiących w domach, fabrykach, papierach wartościowych itp., wychodzi zatem po za obręb kwestyi agrarnej i prowadzi do zniesienia własności wogóle, a przynajmniej do zniesienia własności środków produkcyjnych.

„Przymusowe wywłaszczenie własności ziemskiej nie jest według powyższych wywodów właściwym środkiem dla wytworzenia większej liczby mniejszych posiadłości lub wzmocnienia ich żywotności i siły, tak samo, jak nie byłoby właściwym środkiem celem wytworzenia wielkiej własności, gdyby w danym kraju zachodziła potrzeba jej pomnożenia. Jest to jednak zarazem środek, jest to broń, której zasadniczo nie należy dawać rządu do ręki, gdyż może on być nadużyty w celach politycznych, a nawet osobistych stronnictw ludu, sprawujących rządy w danej chwili. Abstrahując od tego, że wywłaszczenie całej większej własności prywatnej byłoby zniesieniem kategorii własności niezbędnie potrzebnej w gospodarstwie społecznym (lasy, przemysł rolniczy), zachodzi pytanie, gdzie granica własności podlegającej takiemu wywłaszczeniu? Nie ma żadnego powodu, dla któregoby ta granica nie miała, po przyjęciu zasady wywłaszczenia celem oddzielenia innych, schodzić coraz niżej w miarę apetytu bezrolnych lub małorolnych, apetytu, któremu rząd nie mógłby, a może nie chciałby się oprzeć. Jeśliż zaś tylko niektórzy właściciele więksi mieli udział wywłaszczeniu, inni zaś później, albo wcale nie, to kto wyznaczyłby tę rolę? Czy nie przypominałyby się tu żywo proskrypcje w starożytnym Rzymie, z tą różnicą, że śmierć majątkową poprzedzałoby stopniowo wycieńczenie haraczami, składanymi reszcy tych, którzy w tej sprawie mieliby coś do decydowania? Do uzdrowienia burokracji, której ciężkie wady są główną przyczyną obecnego położenia w państwie rosyjskiem, a także i w tamtejszych ziemiach polskich, ten proceder z pewnością się nie przyczylni!

Prof. dr. Tadeusz Piłat.

Kronika.

Łódź, dnia 4 sierpnia 1906.

Kalendarz. W niedzielę 5 sierpnia N. M. P. Śnieżnej. — Gr. kat. Trójmy. — Kal. słow. Stanisława św. Wschód słońca 4:47, zachód 7:24. W poniedziałek 6 sierpnia-Przemienienie Pańskie. — Gr. kat. Chrystyna. — Kal. słow. Chlebostawa. Wschód słońca 4:48 zachód 7:23. We wtorek 7 sierpnia Rajetana Wyz. — Gr. kat. Upen św. Anny. — Kal. słow. Oleha św. Wschód słońca 4:50, zachód 7:20.

W środę 8 sierpnia Cyryka M. — Gr. kat. Jerolaja. — Kal. słow. Niesamymyda. Wschód słońca 4:52, zachód 7:18.

Zastępca dyrektora Banku Krajowego mianował marszałek ruskiego adwokata dr. Stefana Fedaka.

Stypendya. Minister oświaty nadał profesorowi gimn. w Krakowie Stanisławowi Pardykowskiemu i profesorowi gimn. w Złoczowie Janowi Szepeńskiemu stypendya na podróż naukową do Włoch i Grecyi.

Przeprawy o małżeństwach oficerów. Dzienniki wojskowe donoszą, że wspólne ministerstwo wojny przedłożyło już obu ministerstwom obrony krajowej do zaopiniowania projekt nowych przepisów o małżeństwach oficerów. Jak wieść niesie, tym razem, ponowne podwyższenie dotychczasowych kancji małżeńskich nie jest zamierzonym, a nawet owszem mają być one niższe. Wysokość nowych kancji ma być ustatkowana dla oficerów niższych stopni na 40 000 kor., dla kapitanów na 30 000 k., a dla majorów na 20 000 k., zaś specjalnie w sztabie generalnym i w marynarce wojennej nieco więcej. Począwszy od siódmej rangi w górę nie ma się brać względu na zabezpieczenie dochodu bożego. Wydania nowych przepisów o małżeństwach oficerów należy oczekiwać w ciągu przyszłego roku.

Kronika lwowska.

W kościele OO. Jezuistów obchodzona będzie w niedzielę 5 bm. rocznicę św. Ignacego Loyoli. Sumę o godz. 11 o-łabawo będzie ks. prałat Lubomski, procesje po niesporach poprowadzi ks. infułat Zabłocki. Na same i niesporach kazania.

Upały. Po całym szeregu rozmaitych niespodzianek meteorologicznych ustaliła się wreszcie pogoda a od kilku dni nastąpiły upały, na które Lwowianie starym obyczajem zaczynają narzekać, jak niedawno: utyskiwali na chłód, pochmurne niebo i deszcze. Najlepiej nawet wietrzyk nie przynosi ochłody. Rozpalone bruki i mury przez całą noc promieniują ciepłem, a skutkiem tego nawet wczesne poranki już mają duszną temperaturę. W godzinach popołudniowych oddechają w miesie trudno, tem bardziej, że rozpalone powietrze przesycone jest kurzem i pyłem, wznowszającym się z sąsiednich jak w małym miasteczku Azji wschodniej ulic. Jedynie trochę chłodu, trochę świeżego powietrza dają przepieszne parki, łowieskie. Tych zielonych parków, których zakładanie inne miasta stawiają sobie za najpierwsze zadanie, nazywając je placami miast, Lwów na podostatkiem. Gdyby tylko nie magistrat, który nie pojmuje ich doniosłości i z uporem koźła zamyka na każdą niedzielę i święto wstęp do nich dla szerokiej publiczności, więc właśnie w te dni, w które ta publiczność korzysta z nich most. W tym roku dostęp na plac wystawowy, najrozszelej, mający najwięcej świeżego powietrza, jeszcze ani jednej niedzieli nie był wolny, a na niedzielę jutrzejszą zamyka magistrat nie tylko plac, ale i Wysocki Zamek! Dlatego Buffalo Bill nie wzięł lwowskiego magistratu do swego panoplikonu. Miałyby taką samą atrakcyę, jak z ołowianka bez mózgu i bez serca w pełnem tego słowa znaczeniu.

Upały, jakie odczuwamy we Lwowie, panują niemal w całej środkowej Europie. Chociaż jednak na nie się skarżymy, nie osiągają one takiego stopnia jak w r. 1904, w którym upały potęgowały długotrwałe susze.

Maliszka pojawia się w lasach w okolicy Lwowa. Przedostała się już także do lasów brzuchowickich.

Rada m. Lwowa odbędzie posiedzenie w poniedziałek 6 bm. o 6 wieczór.

Wysięgi cyklistów i motorów, które odbędą się jutro na torze T. Z. R. staraniem klubu młodzieży cyklistów, ożywią nieco martwy sezon ogórkowy. Wysięgi te sąpowiadają się bardzo interesująco, do zawodów bowiem staną także podoficerowie; o gólnie zaciekawieniem będą także biegi motorów, z powiadają się bowiem przyjazd motorzystów z prowincyi. W szczególności z Przemysła, gdzie sport motocyklowy jest bardzo żywy, wybiera się na jutrzejsze wysięgi duże grono motorzystów.

Kółko rolniczych obchodzą będzie w r. 1907 dwudziestopięcioletnie swego istnienia. Na upamiętnienie tego jubileuszu zarząd główny przystąpi do budowy własnego gmachu we Lwowie. Pięniędzy na ten cel Zarząd główny może użyć tylko z funduszu żelaznego Towarzystwa, na który składają się jednorazowe wkładki (200 kor.) członków założycieli. Na listę ich wpisali się w ostatnim czasie: namiestnik Andrzej hr. Potocki, prezes Akademii Umiejętności Stanisław hr. Tarnowski, poseł dr. Jan Hupka z Niwisk i p. Leon Horodycki z Tłust-kięgiego. Namiestnik hr. Potocki zamiast 200 kor. złożył 1000 kor. wkładki.

Tow. ruskich sług i zarobników powstało we Lwowie. Na razie ma objąć tylko miasto Lwów, a następnie rozszerzy ono swą działalność na całą Galicyę. Na zebraniu organizacyjnym we Lwowie uchwalono statut, celem przedłożenia go namiestnictwu do zatwierdzenia. Obecnych było przeszło 50 sług i zarobników. „Dito“ zaznacza, że wszyscy oni okazali z jednej strony wielkie zainteresowanie się sprawą, a z drugiej narodną samoświadomość.

Zamach morderczy. Stanisław Jankowski, przybył wczoraj przez ożelnadnika Mulika, leży ciężko chory w szpitalu. Stau jego sąrowia, choć bardzo poważny, nie jest beznadziejny.

Kronika krajowa.

Oławy Wisły. W dniu 31 zm. w Górze, w powiecie ożelskim, w domu pp. Ełterleinów zdarzył się straszny wypadek. Na parę tygodni wakacyjnych przyjechał tam ze Lwowa student politechniki w. Jan Peltz, młodzieńiec pełen nadziei, ukochany syn inspektora kolejowego, w nauk starszki, który wyhołał dziecko, osierocone w dzieciństwie przez matkę. Młodzieńcze, choć użył kąpieli, poszedł do Wisły i weszły do wody zaczął plynąć na drugi brzeg. Prawdopodobnie wskutek skurczu mięśni zaczął tonąć. Nadarowanie starał się go ratować stający umiłowje doskonale pływać. Na trzeci dzień dopiero odnaleziono zwłoki nieszczęśliwego, po wielkich usiłowaniu h.

Włoco ruskie. Par. Michał Bożyński urządził — jak donosi „Dito“ — kilka wlewoć w pow. drohobyckim. Najpierw wiewiano w Oparach pod g.łem niebem, przy stosunkowo niewielkiej ilości uczestników. Prócz reformy wyborczej omawiano tam też sprawę wydzierżawienia ochłopot w Oparach, Ropczyce i Długiego obszaru dworskiego w Oparach, należących do fundacyi skarbkowskiej. Te same sprawy omawiano na wiecach w Długim i w Ropczycach. W tej ostatniej miejscowości postanowiono założyć towarzystwo zarejestrowane, które ma się zająć sprawą wspomnianej dzierżawy. Statuty podano już do sądu. W niedzielę ma się odbyć wiec ruski w Dobrowlanach.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod kościółek. Z Nowego Siola pod Zbarażem piszą: Na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod kościółek polski zgromadziło się wiele ludu i inteligentni z okolicznych wsi. Po odprawionej przy urządzonym na placu budowy ołtarzu mszy św., aktu poświęcenia dokonał ks. W. Zakrzewski, poboszeźnik z Kozłak, w asysteneyi zaproszonych dwóch księży. Budowę kościółka rozpoczęto z funduszu nabywanego drogą dobrowolnych datków, na dokonanie jednak budowy brakuje komitetowi jeszcze 400 kor. i to jest niemała troska jego. Kościółek na jestem na stałą pod dachem.

Z Sambora donoszą, że dostawiono już do tamtejszego więzienia zbiegłego przed kilku miesiącami spekulanta naftowego Markusa Feuersteina z Drohobyża, którego niedawno schwymano i aresztowano w Żyrzchu. Feuerstein bezpodstawnie po ucieczce udał się do Nicei, stamtąd do Monako i do Kairu, skąd przybył do Żyrzchu. Tam czuł się tak pewnym, że prowadził zupełnie jawną korespondencyę pod swoim nazwiskiem i ta jego „pewność“ oddała go w ręce policyi.

Bomba. Przed paru dniami podczas ćwiczeń noonych brodzkiej żolęzi strzelców i ulanów nie daleko mostu kolejowego w Smólnie zbliżył się szeregowiec strzelców Tomanko za blisko do położonej niedaleko mostu okazytowej bomby, która miała przeznaczenie markowania wysadzenia mostu kolejowego w powiecie. Niespodzianie nastąpiła z niemałym powodzeniem eksplozja, która rozszarpała nieszczęśliwemu żołnierzowi patrolu obie nogi. Żołnierz po dwu godzinach wśród największych męczarni w szpitalu wojskowym wyzionął ducha.

Zmiana własności. Dobra Pustomyty pod Lwowem wraz z zakładem kąpielowym nabył od spadkobierców h. p. dr. Byka p. Stanisław Mars, brat swanego tujejszego profesora uniwersytetu, za kwotę 580.090 kor.

Z Krynicę piszą, że p. Irena Soleka, o której ogłoszono chorobie donosiłymi, jest już na drodze zupełnej rekonwalescencyi. Znakomita artystka jest jednak tak osłabiona, że potrzebować będzie dłuższego odpoczynku przed powrotem na scenę.

Ucieczka osusta. Z Tarnopola donoszą o zniknięciu Emila Maya, prowadzącego filię zjednoczonego austr. tow. żeglowni w Tryescie „Austro-Americana“. May prowadził zastępstwo główne powyższej firmy dla Tarnopola i powiatów okolicznych i sprawnie zarabiał na skądę emigrantów rosyjskich znaczniejsze sumy pieniężne. May dokonywał w ten sposób oszustwa, że pobrawszy od emigrantów pieniądze, kart kolejowych im nie wydawał, ale wyprawiał ich do Rotterdamu, zapewniając ich, że tam karty otrzymają. Dlatego też oszustwa Maya najpierw w ten sposób się odkryły, że konsul austriacki w Rotterdamie zawiadomił magistrat tarnopolski, iż w Rotterdamie 15 emigrantów oczekuje od 6 tygodni na karty kolejowe od Maya. Pod presją magistrata May tym emigrantom pieniądze odestał, ale tymczasem zaczął przybywać do Rotterdamu, Hamburga i innych portów podobne skargi i May nie czekając ich skutków uciekł. Wielu emigrantów wtrocziło w ten sposób w najstraszniejszą nędzę. May pozostał nadto maństwem długów w Tarnopolu. Jest to w krótkim czasie w Tarnopolu już drugi wypadek ucieczki: niedawno bowiem znikł właściciel sklepu towarów modnych, Filip Schor, sprawnie zarabujący na skądę kapoów wiedeńskich kwotę kilkunastu tysięcy koron.

Kronika powszechna.

Cyfy z obrotu socyalistów austriackich. Poczynać się cyfy ogłoszonego właśnie sprawozdania naczelnego zarządu partii socyalistycznej o stanie stowarzyszonych socyalistycznych w Austrii z końcem r. 1905. Rok ubiegły był dla partii bardzo pomyślnym, gdyż zachowanie się rządu hr. Gautscha wobec agitacyi i demonstracyi socyalistycznych w sprawie reformy wyborczej, otworzyło agitacyi socyalistycznej zbyt szerokie pole. To też niedarmo chępli się zarząd partii tem, że roku ubiegłego pozyskały organizacye socyalistyczne aż 244.874 nowych członków. Ogółem wynosiła liczba członków stowarzyszonych socyalistycznych w Austrii z końcem roku ubiegłego cyfrę 929.099, podczas gdy z końcem r. 1904 stowarzyszenia te liczyły tylko 189.121 członków. Nowych członków przybyło tedy 244.874, natomiast wystąpiło w ciągu roku 110.696 tak że ostateczny przyrost wynosi 133.978 czyli 70%10/100 liczby członków z r. 1904. Dochody stowarzyszonych socyalistycznych wynosiły w r. ubiegłym 4.641.726 kor., wydatki zaś 3.829.751 kor. pozostała tedy uatrywka dochodów 811.975 kor. skutkiem czego majątek tych organizacyi wzrósł do 5.387.326 kor. Z funduszu tych wypracowano w roku ubiegłym stajukujemy członkom organizacyi zasiłki w sumie 1.118.371 kor. zaś 46.476 kor. tym robotnikom, którzy za udział w strajkach zostali przez pracodawców w jakikolwiek sposób ukarani. Poszczególne rubryki wydatków stowarzyszonych socyalistycznych w roku ubiegłym przedstawiały się jak następuje: Na wsparcia dla członków wydano 1.792.285 kor., czyli 38 proc. wszystkich dochodów, resztę zaś, a więc około 62 proc. pochłonęły koszty administracyi i wybory agitatorów. Mianowicie wylicza sprawozdanie, że zasiłki dla prasy socyalistycznej (7 pism codziennych i 75 fachowych) wynosiły 566.957 kor., wydatki na agitacyę i organizacyę 361.970 kor., na zarząd 614.647 kor., na cele oświaty socyalistycznej 130.018 kor., na ochronę prawną członków 69.897 kor., a „rozmatie inne“ wydatki 354.078 koron.

Ponieważ ludność Austrii wynosi przeszło 46 milionów, zaś ostatni spis podaje liczbę dorosłych robotników przemysłowych na 2.226.801 głow, zatem armia socyalistyczna, podana w sprawozdaniu naczelnego zarządu na 929.099 dusz, stanowi tylko 14 proc. ogółu robotników przemysłowych.

W Belchenhallu bawia między innymi pp. dr. Franciszek Paszkowski z Krakowa, poseł Zacharyasz Bohosiewicz z Czeruowice, Dorota Jarecka z Rostowa nad Donem, konsul Ludwik Prasadcki z Wrocławia, radca Jan Skubliński z rodziną ze Lwowa, Marya Bukowska z Cieszyńska, dr. A. Lewiński z Berlina, J. Wojdyłowski z rodziną z Łodzi, inż. Wł. Witkiewicz z Kijowa, Włodzimierz Barański z małżonką z Łukawicy, dr. Witold Więglowski z rodziną z Wilna, Michał Daszyński z małżonką z Warszawy, dr. Tadusz Dwerzicki z żoną ze Lwowa, R. Gueliński z Wiednia, Stanisław Olaszewski z Warszawy. Darowski, Brzeska, Szymanowski, Franciszek Radonicki ze Lwowa, Ignacy Brzeski z Wrocławia, L. Pikowska z Odessy, Bronisław Dmochowski z Warszawy, L. Czarkowski z Łodzi, Władysław hr. Baworowski z małżonką z Ostrowa.

Ukaz ks. Nikity. Z Dulegino donoszą, że wśród tureckiej ludności panuje wielkie wzburzenie z powodu najnowszego rozporządzenia ks. czarnogórskiego Nikity, który postanowił, że kobiety muzańskie mają się ukazywać na ulicy bez zasłon. Ponieważ to się sprzeciwia przepisom Koranu, więc wielu Turków wolno wyemigrować do pobliskiego Skutari, na co osnowę ks. Nikita odpowiedział zarządzeniem, że dobra emigrantów mają być wzięte w sekwestr. Rząd turecki zamiera pocsynić

przedstawienia ks. czarnogórskiemu z powodu tych jego absolutystycznych i druziących zarządzeń.

Książę Abruzzów na Ruvenzori. Geolog Lulli, który towarzyszył księciu Abruzzów w wyprawie na szczyt gór Ruvenzori publikuje pamiętnik wyprawy od chwili wyjazdu do Entebby. Marsz od Entebby do fortu Portal trwał 164 dni. Władze angielskie dały księciu eskortę złożoną z 30 sudańskich żołnierzy. Ludność tutejsza zachowywała się wszędzie przyjaźnie wobec podróżników. Dnia 3 czerwca ekspedycja przepłynęła się przez rzekę Mubuk i rozpoczęła się wstępowanie na Ruvenzori. Dnia 7 czerwca podróżnicy doszli do wysokości 3500 metrów. Zimno było tak wielkie, że potrzeba było odebrać tragarzy sudańskich a najgór górali z okolicy. Do tej wysokości spad góry pokryty jest lasami bambusowymi i euforiantami. Na polankach leśnych jest tyle foków, że wygląda jakby ziemia była ziemi zasypaana. Ponad 4000 metrów wysokości nie ma już nie tylko śniegu i lodu. Dnia 11 czerwca stanął ks. Abruzzów na wysokości 5300 m., u stóp półlodowych Kigraza a dnia 21 czerwca wyszedł na najwyższy szczyt Ruvenzori, 6200 m. wysoce. Wraz z nim wyszli tylko dwaj jego towarzysze Sella i Roccati i trzech waldostańskich przewodników.

Młodość w 105 roku życia. W Nowym Jorku zmarła w ubiegłym tygodniu p. Marya Fay, przeżywszy lat 105. Podczas obdukcji zwłok lekarz zdumiony był ich wyglądem — ciało denatki okazało się tak dobrze zakonserwowane, jak gdyby nieboszka nie przekroczyła 35 roku życia. Wszelkie organy były zupełnie zdrowe, żeby świeżnie zachowane, a jedyny ślad starzenia się znalazł w arteriach mózgowych. Staruszka, jak wyjaśniło jej najbliższe otoczenie, żyła przez ostatnich lat 40 tylko chlebem i mlekiem. Nie jadła przez cały ten czas ani mięsa, ani jarzyn i nie piła nic, prócz mleka i wody.

Studia nad samobójstwem. „Münchener Medizinische Wochenschrift“ ogłasza artykuł dr. Rotfuchsa, który podczas swej pięcioletniej praktyki w szpitalu hamburkim starał się zbadać przyczyny samobójstw a 375 desperatów, których jeszcze przed zgonem oddawano do szpitala. Pod pojęciem „przyczyny“ należy rozumieć sumę wszystkich indywidualnych i społecznych okoliczności, które samobójcy w objęciu śmierci popełnili, a nie ostateczny, drobny czynniki motyw. Oniż z 375 osób było 76 niepożyczonych, 48 wprost umyślowo chorych a 28 czyn swój spełniało w „delirium tremens“; cierpienia fizyczne i obawa przed chorobą skłoniła 20 osób do samobójstwa, 48 domowe niesnaski, 61 nędza, 41 nieszczęśliwa miłość, a 59 przyczyny nie zdolno stwierdzić, reszta zaś chciała się życia pozabawić ze strachu przed karą lub z żalu albo wstyd. Badania dr. Rotfuchsa wykazały, że alkoholizm w podwójnym kierunku przyczynił się do powiększenia liczby samobójstw. Raz przez to, iż pogrążył ludzi w moralny i materialny upadek i czynił ich niezdolnymi do walki o byt, powtóre, że wielu dawał odwagi do czynu, któregoby w stanie trzeźwości nie spełnili. Co do sposobów spełnienia samobójstwa statystyka dr. Rotfuchsa wykazała, iż 149 uśmiercało się utopieniem, 43 powiesiło, 87 zastrzeliło, 56 otruło, 8 przebiło, 7 rzucało się ze znacznej wysokości, 23 przebiło sobie artery, a 2 rzucało się pod podług. Wiek samobójców był następujący: 57 w wieku 15—20 lat, 195 między 20 a 30 rokiem, 85 między 30 a 40, 51 między 40 a 50, 28 między 50 a 60, 13 między 60 a 70 a 6 między 70 a 80 rokiem życia.

Brak słodkiej w Anglii. Na oryginalną myśl rozwiązania kwestyi braku słodkiej w Anglii wpadła pewna mieszkanka Londynu. Oto zaproponowała, aby w odpowiednim zakładzie kształcić chłopców, przedewszystkiem sieroty, do pracy domowej z wyjątkiem gotowania. Chłopczy ci, za skromną opłatą, mają być wynajmowani na dni i nocie będą ciemno-zielone mundurki z srebrnymi guzikami. Projekt ten zostanie wkrótce urzeczywistniony, a inieyrtorka jest pewna powodzenia w obec braku słodkiej. Pomyślał ten jednak nie załotwi kwestyi, albowiem nie uwzględnił tak ważnej dla gospodarstwa mieszkaniowych kwestyi gotowania. Dopóki cały sposób prowadzenia gospodarstwa domowego nie będzie zmieniony, tylko kobieta pomoce ma wartość dla gospody domu.

Kąpiel we Lwowie. Fatalną wadą Lwowa jest brak wody rzeucznej i rzeucznej kąpeli, co wliczono w czasie upałów, jakie np. obecnie od kilku nastu dni panują, daje się dotkliwie odczuć. Kąpiele stawowe, których jest kilka w mieście, nie mogą tego braku zastąpić, zwłaszcza że we wszystkich prawie stawach lwowskich woda jest niemożliwie brudna, niemal żółta, a więc i niezdrowa, również urządzenia kąpielowe mogą raczej odstraszyć amatorów kąpeli, niż ich skłonić. Jedynie kąpiele w stawie „Gopło“ przy drodze Wałeckiej (dawnej Marionówka) może się do używania, nowy bawiarz przedsiębiorca, w porozumieniu z Tow. zabaw ruchowych, oczyścił staw, na dużej przestrzeni urządził podługę, pozostawiając głębszą część dla płynących, nado wybudował kilkadziesiąt kabin, w których panuje czystość. Ciągły i dość szybki przypływ czystej i świeżej wody źródlanej czyni kąpiel w „Gopło“ orzeświająca i miłą.

Nienaturalne uczucie pragnienia, przykre kwasy żołądkowe i częsta biegunka są zwykłe skutkami picia kawy siarnistej, ale rzecz ta nie jest tak powszechnie znana, jak jest ogólnie znanem skądolwiek oddziaływanie kawy na cały nasz ustroj nerwowy. Dlategoż tedy spokojnie mamy znosić te skutki, tak dla naszego zdrowia niekorzystne i mogące doprowadzić do cięższych, niestety niespodziewanych wypadków porażenia serca, jeśli m.żna się od nich uchylić zapomocą nieznanego zmiławy w przyrządzeniu napoju! Należy tylko kawy siarnistej zmieszać (jeśli już ktoś jej odcznie wytrzeć się chce) zmięszką pół na pół z Kathreinerą kawą słodową Kneippa, a będziemy mieli silny, smaczny i dla zdrowia nader przydatny napój. Piętnastoletnie doświadczenie i coraz bardziej rosnąca wiarygodność Kathreinerą kawę słodową Kneippowską potwierdza to w sposób najświetniejszy. Dla daleki jednak, chorych i osłabionych, którym lekarze zakazują używania rozdrabniającej kawy naturalnej, zaleca się Kathreinerą kawę słodową Kneippa samą, bez wszelkiej innej domieszki, ponieważ dzięki swemu właściwemu smakowi, równemu smakowi kawy zwykłej, pije się doskonale, a jest przytem posilną i przyczynia się do wytwarzania krwi.

Ze stowarzyszeń.

Lwowski Klub Młodzieży Cyklistów urządza 5 bm. na torze obok rogatki stryjskiej wysięgi motocyklistów i cyklistów, połączone z wysięgami wojskowymi o pół do 4 popołudniu.

Z całego świata.

Innsbruck Wczoraj wieczór rozżyła się tu i w okolicy burza niezwykle gwałtowna. W pewnej wsi uderzył piorun w dom, przed którym spoczywali żołnierze; jeden z nich zginął, sześciu odniosło obrażenia.

Radiotelegrafia.

Prawie każdego tygodnia przychodzi nowa wiadomość o urządzeniu stacyi radiotelegraficznej w tej lub owej miejscowości, w tym lub innym kraju, takiego lub takiego systemu.

Z początku zdawało się, że obywateli się bez drutu, można obniżyć opłaty od telegrafu. Tymczasem nie jest to prawdą, a jak dziś, radiotelegrafowanie jest kosztowniejszem od dawnego systemu.

Jeśli się obliczy koszt założenia drutu telegraficznego pomiędzy dwoma stacyami na odległość 250 kilometrów, t. j. na przestroni największej, na której radiotelegrafia dzisiejsza może mieć wartość praktyczną i jeśli się weźmie za podstawę działalność takiego drutu, opartego w przysłowiowe pospieszenie drukujące, pokazuje się, że przy drucie założenie kosztuje około 30.000 franków i że na nim można wymienić z wszelką dokładnością aż do 15 lub 20.000 słów na godzinę. Tymczasem dwie stacye radiotelegraficzne odległe od siebie na 250 kilometrów kosztują około 40.000 franków, a nawet te między Bari i Antivari (przez Adryatyk, łączące Włochy z Czarnogórą), kosztowały więcej, komunikacja zaś jest kilkakrotnie droższa, podczas gdy skuteczność komunikacji nie osiąga w najlepszych warunkach 450 słów na godzinę.

Jest jeszcze inna kwestya: rozwój linii telegraficznych (i telefonicznych) jest już dziś takim, że z trudnością znajdują się dwie miejscowości, ważne ze stanowiska handlowego, nie połączone ze sobą zapomocą drutów lub linii telegraficznych, choćby pośrednio. Dlatego nie odczuwa się tak dalece potrzeby nowej komunikacji, chyba że opłaty taryfowe będą znacznie niższymi, co obecnie nie jest wcale możliwem.

Dzisiaj radiotelegrafia nie rozwinięła jeszcze głównego zadania: urządzenia komunikacji na większą odległość z wszelką dokładnością w przesłaniu. Pod tym względem telegraf bez drutu zaledwie konkuruje może z telegrafami optycznymi, będącymi w użyciu w wojsku, z tą jednak różnicą, że przy telegrafach optycznych, kiedy sygnały są słabe, można zawsze przerwać komunikację, podczas gdy przy telegrafie bez drutu stacya odbierająca musi czekać, póki stacya wysyłająca nie skończy seryi komunikacji, aby powiedzieć, czy wszystkie, czy też tylko część onych odebrała.

A teraz syntonizowanie stacyi między sobą Powiadają, że Marconi wynalazł sposób przesłania, aby inne stacye, będące w pobliżu, pomieszały komunikację, i znalazł także sposób zapobieżenia wpływowi wyładowań elektrycznych atmosferycznych. Byłoby to bardzo ważnem, gdyż jak dotąd stacye radiotelegraficzne, mające inny ton, zdolne były popsuć komunikację jego stacyi. Dopóki więc nie będzie znaczących ulepszeń, teoretyczna nawet strona wynalazku, zostawiać będzie wiele do życzenia. I nad tem też Marconi pracuje.

Ważny teraz szybkość transmisji. Przyrząd drukującym Hughes można przesłać 1440 słów na godzinę, aparatem Bandot 4800, aparatem automatycznym Wheatstone 8000 a drukującym Rowland 13.440 słów.

Systemem Marconiego, najlepszym jaki dziś jest, jeśli się uda przesłać 400 do 450 słów na godzinę, nazywa się to już dobrze. Zależy mi się więc, że powyższe dane wykazują najlepiej, jak mało telegraf drutowy może obawiać się konkurencji nowego systemu.

Jedynę rolę, jaką zostaje dla radio-telegrafii otworzyć się to z powodzeniem, w komunikacjach między okrętami a wybrzeżem. O transmisjach transatlantycznych nie ma co i mówić, o Kornwalli i Kanadzie, o stacyi pod fizją i Ameryce Południowej itd.

Radiotelegrafia otrzymała swój chrzest jako wynalazek... wojenny. W bitwie morskiej pod Cuszimą rozporządzał admirał Togo na pancernikach japońskich aparatami Marconiego. Komunikacje między okrętami wojennymi mogą w istocie być bardzo przydatnymi.

Ruch artystyczno-literacki

* P. Korolewicz-Waydowa, po ukończeniu występów w operze Petersburskiej, wyjechała do Ostendy, dokąd została zaangażowana na szereg koncertów. Obecne występy tej znakomitej śpiewkownicy, o tem bardziej podnieść należy, że Korolewicz-Waydowa musi rywalizować z najsławiejszymi gwiazdami europejskimi, różniąc w Ostendzie śpiewającami „La Saison d'Ostende“ w ten sposób pisze o ostatnim występie tej artystki: „P. Janina Waydowa jest wielką i piękną artystką, u której piękność rysów twarzy idzie w parze z niezwykłymi talentami artystycznymi. P. Waydowa posiada dobrze wyszkoleny, umiejętnie wyrównany głos, o dziwnie pięknym dźwięku metalicznym. Śpiewała arję z klejnotami z „Fausta“, wyjątki z „Manon“, „Tości“ i pleśni włoskiej z nadzwyczajnym sukcesem. Szczególnie w arji z „Fausta“, śpiewanej po włosku, a zwłaszcza w wzorowej deklamacji, można było stwierdzić godne naśladowania różnicę w interpretacji w porównaniu do naszych artystek francuskich i belgijskich. Dzięki niezwykłemu blaskowi jej głosu a może i uroczą piękności samej osoby, P. Waydowa odniosła u nas sukces nadzwyczajny.“

* Najnowszy „Smigus“. Złoty humorem bryluje najwspanialszy numer „Smigus“. Począwszy od kary tytułowej, która pod napisem „Postowie na feryach“ przedstawia udatną satyrę na lednego z naszych „chwiejących“ postów do rady państwa (rysunek M. Harasimowicza), całość numeru odznacza się niezwykłą obfitością treści, podanej z prawdziwie dikeńskowskim, lub jak kto woli, sienkiewiczowskim humorem. Z mnóstwa humorów aktualnych wymienimy tylko: List do br. Becka. Wypadki w Rosyi w ośrodku p. Rosenwurm. Golden-Will. Stróż Jacynty o loteryi. Borołba o uniwersytet ruski. List Nie-Widziusa z Zakopanego. Nowy gwer (dumka pana frejtra), wreszcie Becha z Jarmarku. W numerze tym znajduje się też dalszy ciąg nowych, pełnych humoru szczerzego „Przygod Balesama“, pióra Przyjaciela, a z rysunkami Kruszewskiego, pt. „Balesam na okręcie“.

Z POZNANIA

Postępowanie dyscyplinarne przeciwko hr. Kospota w sprawie o sprzedaż dóbr Ossowskich w powiecie sycowickim na Śląsku górnym w ręce polskie, jeszcze — jak z Wrocławia donoszą — nie ukończono. W zeszłym tygodniu przesłuchiwano p. Biedermann, jako nabywcę dóbr Ossowskich, przez 3 dni, oraz hr. Kospota jako sprzedającego i hr. Szoldrskiego, jako pośrednika w tej sprawie. W toku przesłuchań stwierdzono pod przysięgą, że przez podniecie osoby ze strony „Landbanu“ oferowano p. Biedermannowi 100.000 marek a ze strony domeny 200.000 marek za odstąpienie dóbr Ossowskich. Obie oferty odrzucił stoli p. Biedermann a dobra Ossowskie sprzedał p. Mańkowskiemu z Winnogóry pod Międzybżem.

Z WARSZAWY

Jak zwykle tak i onegdaj kronika bandytyzmu notuje cały szereg wypadków. I tak o 7 wieczór przed sklep czekolady Wolda przy ulicy Hortensy zajęchało dorożką 6 młodych ludzi, z których 4 weszło do sklepu i, grożąc przerażonej kasyerce i sklepowej rewolwerami, zabrali z kasy 54 ruble. Innych podobnych napadów był cały szereg.

Personal telefonów warszawskich postanowił zastrakować. Przyczyną jest niezadowolenie z powodu mianowania przez zarząd na pomocnicę kontrolorki pewnej nielubianej osoby. Na protest personalu zarząd odpowiedział groźbą. Stacyę telefonów od wczoraj rana zajęło wojsko.

W Dąbrowie ubrojeni napastnicy napadli na kasyera kolei Nadwiślańskiej i zabrali mu całą gotówkę. Ogółem zabrano 1079 rmbli. Napastnicy pozostawili pokwitowanie z sygnaturą „P. P. S.“

Ostatnie wiadomości.

Żniwa są jakby już ukończone. Prace około żniw odbywały się w całym tym tygodniu spokojnie i normalnie.

Zbiory są dobre, w niektórych okolicach bardzo dobre.

Telegramy i telefonematy

z dnia 4 sierpnia 1906.

Z ziem polskich.

Następca p. Ludwika Górskiego na urządzie prezesa komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego będzie — jak nam donosi nasz warszawski korespondent (Michał) — ksiądz Włodzimierz Czetywierski człowiek ze wszelkim miarę czciogodny, zany i rozumny. Przypomnąc należy, że ks. Włodzimierz Czetywierski za czynny udział w powstaniu 1863 zesłany był na Sybir, gdzie trzymał go kilka lat.

Z Rosyi.

Z Petersburga informują nas, że tamtejsza ambasada austriacko-węgierska wysłała w dniu 1 b. m. do austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu następującą depezę:

W kołach miarodajnych panuje serjo przekonanie, że prąd rewolucyjny uda się scentralizować do wybuchu. W Kronsztadzie i Helsingforsie bunt wojska dotąd nie stłumiony i działa skutecznie (erfolgreich). Należy oczekiwać (bevorstehend) niebawem wybuchu buntów wojskowych we wszystkich garnizonach nadbrzeżnych (in allen militärischen Küstenplätzen). Dziś rozdano w całej Rosyi chłopom i żołnierzom manifesty rewolucyjne. Rząd sądzi, że może liczyć na armię główną (Hauptarmee) i dlatego nie poddaje się pesymizmowi.

Bunty w armii.

O rozmiarach najnowszych buntów w Sveaborgu, Kronsztadzie, Libawie, Rewlu, Sebastopolu itd. nie wiele jeszcze wiemy, gdyż cenzura rosyjska nie przepuszcza prywatnych wiadomości, w urzędowych zaś doniesieniach widoczna jest tendencya zmniejszenia grozy i znaczenia tych wypadków. Z kilku jednakże depeż, które udało się przesłać, wynika, że niektóre wybuchy były naprawdę wielkie i groźne. W Sveaborgu walka trwała trzy dni, a przez dwa dni większa część twierdzy i fortów była w ręku zbuntowanych oddziałów. Według jednej z depeż zginąć tam miało 28 oficerów i przeszło 400 szeregowców. Liczba poległych w Kronsztadzie nawet w przybliżeniu nie jest jeszcze znana. Znamieniem jest, że w ostatnich buntach główną rolę odgrywały marynarze, podczas gdy wojska lądowe w znacznej części pozostały wiernymi rządowi i dopomagają mu do stłumienia buntu.

Bunt w Sveaborgu.

Petersburg. W Sveaborgu zapanował już spokój. Pewna część rewolucjonistów wraz ze zbuntowanymi żołnierzami zabarykadowała się w jednym z gmachów i strzelała stamtąd do żołnierzy, którzy pozostali wierni carowi. Budynek udzobity szturmem, lecz żaden z rewolucjonistów nie dostał się żywym w ręce zdobywców, albowiem ci, którzy nie padli podczas walki, widząc, iż wojska zdobywają budynek, strzelali z rewolwerów odebrali sobie życie. Gdy wojska zdobywszy ów budynek, weszły do niego — znalazły tam same trupy.

Helsingfors. (Pet. Ag.) Sveaborg znajduje się znowu w rękach komendy. W formie panuje spokój. Liczbę ofiar podają na 100. Przy brzegu stoją na kotwicy okręty wojenne: „Carewicz“, „Bogaty“, „Sława“ i jeden krążownik minowy.

Petersburg. Wśród aresztowanych w Sveaborgu buntowników, znajduje się b. poseł do Dumy, Onipko.

Helsingfors. Według wiarygodnych wiadomości o ostatnich niepokojach w Sveaborgu i na okolicznych wyspach zabici zostali: pułkownik

Natara, 10 żołnierzy, 3 osoby cywilne; 35 osób było ciężko rannych, 40 osób lekko rannych. Wśród ofiar niepokojów na wyspach było kilka osób, które zupełnie nie brały udziału w rozruchach.

Bunt w Kronsztadzie.

Petersburg. Pomimo urzędowych zapewnień, że w Kronsztadzie panuje już spokój, walka tam zdaje się trwać dalej, gdyż wczoraj słyszano tu znowu strzały armatnie w Kronsztadzie.

Petersburg. Połączenie telegraficzne i telefoniczne między Petersburgiem a Kronsztadem przerwano.

Kronsztad. Konradmirał Dekleczew umarł z powodu odniesionych ran.

Bunt w Libawie.

Petersburg. Wybuch również bunt wojska w Libawie.

Bunt w Rewlu.

London. Z Rewlu donoszą, iż cały tamtejszy garnizon podniósł bunt i połączył się z rewolucjonistami.

Na ulicach przyszło do walki między rewolucjonistami i zbuntowanymi żołnierzami a wojskami, które pozostały wiernie carowi. Wojska rządowe zwały 160 rewolucjonistów w zasadzkę i wszystkich wystrzelali. W końcu udało się wojskom rządowym rozpedzić oddziały rewolucjonistów.

Kolonia. „Koeln. Volksztg.“ donosi z Rewlu, że sąd wojenny, któremu przewodniczył pułkownik Nikowicz, skazał 18 buntowników na śmierć. Wczoraj na pułkownika dokonano zamachu. Mianowicie do mieszkanka parterowego, które zajmował pułkownik, rzucono bombę, która wybuchnąwszy, wyrządziła olbrzymie szkody. Pułkownik jest ciężko ranny. Wiele osób, które się znajdowały podówczas w tym domu, odniosło również ciężkie rany.

Bunt w Sebastopolu.

Petersburg. Rozeszła się pogłoska, że w Sebastopolu wybuchł ogólny bunt.

Petersburg. Z Sebastopola donoszą o buncie marynarzy na 4 statkach wojennych i dwóch łodziach torpedowych.

Bunt w Rembertowie.

Warszawa. W obozie artyleryjskim w Rembertowie wybuchł przed dwoma dniami bunt. Zbuntowani artylerzyści wypędzili oficerów i objęli w posiadanie działa. Z Warszawy wysłano wiernie carowi oddziały wojsk celem stłumienia buntu.

Zbuntowany „Pamięć Azowa“

Rewal. Statek „Pamięć Azowa“ zawinął do portu. Część marynarzy zbuntowanych wysiadła na ląd, między nimi był pewien student, który właśnie załogę podniecił do buntu. W końcu wojskom rządowym udało się zdobyć ten statek. 5 oficerów i 50 marynarzy zginęło od kul powstańców. 200 marynarzy zbuntowanych aresztowano.

Obawy buntów w Petersburgu.

Petersburg. Straże na ulicach i koło urzędów wczoraj znowu znacznie wzmocniono. Okręty wojenne, stojące w zatoce podczas nocy, oświetlają reflektorami Nowe. Wszystkie, znajdujące się w porcie okręty wojenne i jachty otrzymały rozkaz, ażeby były w pogotowiu.

Berlin. Do „Berliner Zitg.“ donoszą z Petersburga: Arsenal na Wasilewskim Ostrowie zbuntowany. Wiernie carowi oddziały artylerji i piechoty obsadziły ulice. Obawiają się wybuchu krwawych walk ulicznych.

Petersburg. Pet. Ag. donosi: Strajk w Petersburgu przybiera poważne rozmiary. Dotychczas strajkuje personal tramwajowy i personal statków kursujących na Nowie. Dworzec obsadzono wojskiem.

Strajk w całej Rosyi, który ma także objąć koleje, miał wybuchnąć wczoraj o północy.

Petersburg. (P. Ag.) Pomimo uchwały rady delegatów robotniczych, aby dziś rozpocząć strajk powszechny, ruch kolejowy z Sestrorjezkiem jest utrzymany w porządku. W mieście panuje s pokój. Pięta część robotników nie pracuje. W kołach publicznych i prywatnych zakładach światło elektryczne odmówiło posłuszeństwa. We wszystkich teatrach odbyły się przedstawienia, wszystkie sklepy otwarte. Ruch łodzi i parowców normalny. Z wyjątkiem starców z powodu wstrzymania ruchu tramwajowego nie było zaburzeń.

Petersburg. Wbrew wyraźnym z wielu stron powątpiewaniom, strajk generalny, uchwalony przez komitet strajkowy, z daje się przecieć urzeczywistniać. Strajk wybuchnął miał wczoraj o północy, z okazji przewiezienia zwłok Herceństeina z dworca fiński do Moskwy na Mikołajewski prospekt.

Ludność jest oburzona z powodu rozstrzelania w Kronsztadzie kilku zbuntowanych żołnierzy, na mocy wyroku doroznego. Ruch na głównych liniach kolejowych spodziewają się utrzymać przy pomocy wojska.

Petersburg. (Pet. Ag.) Wobec położenia w Petersburgu zakazał prefekt wydawnictwa dziennika „Rjez“, organu kadetów.

London. „Do Daily Tribune“ donoszą z Petersburga, że ubiegłej nocy dokonano napadu zbrojnego na jedną z zbrojowni nadbrzeżnych. Wywalono bramy i zabrano kilkadziesiąt karabinów. Straż wojskowa, która pilnowała zbrojowni, znikła bez śladu.

Pociągi pocztowe kursują pod silną eskortą wojskową. Bank państwa otoczony jest przez straż niemał żołnierską policyjnych i agentów, zaś straż, postawiona koło głównego urzędu telegraficznego otrzymała karabiny maszynowe.

Zamechy.

Hamburg. Jedną z tutejszych firm budowy okrętów otrzymała z Helsingforsu wiadomość

prywatną, iż w Rewalu dokonano zamachu na w. ks. Aleksandra Michałowicza, ale zamach się nie udał.

Samara. Na gubernatora rzucono bombę, której wybuch oderwał mu głowę i nogi od tułowia. Sprawcę aresztowano.

W Finlandyi.

Helsingfors. Kilkaset osób z młodzieży oddało się policyi na usługi celem przywrócenia spokoju. Straż ta przybrała nazwę „białej gwardyi“ i pod przewodnictwem policyi usiłowała nie dopuścić do strajku. Mimo wezwania „czarwonej gwardyi“ kolej miejska kursuje pod osłoną „białej gwardyi“, którą „czarwona gwardya“ ostrzeliwała z zasadki. „Biała gwardya“ odpowiedziała ogniem. Po przybyciu wojska „czarwona gwardya“ ustąpiła. Do drugiego starcia przyszło w okolicy dworca. Obecnie na ulicy panuje spokój. Położenie jest jednak poważne. Wzburzenie wśród robotników pod wpływem „czarwonej gwardyi“ wznosi się dalej.

Helsingfors. (Pet. Ag.) Ruch telegraficzny i kolejowy odbywa się normalnie. Wszystkie gałęzie administracji współdziałają w przywróceniu ładu. Miasto ma obecnie wyjątkowo wiele spokojniejszy. Wczoraj wieczór odbył senat naradę nad zarządzeniami w celu zwalczania „czarwonej gwardyi“.

Strajki.

Juzówka. (Pet. Ag.) Z powodu strajku w tutejszych fabrykach przybyły ubiegłej nocy posiłki, mianowicie 2 szwadrony dragonów i piechota; wojsko przaresztowało kilku robotników. Na wiadomość o tem inni strajkujący rzucili się tłumnie na pomoc, usiłując uwolnić towarzyszy; przyszło do starcia z wojskiem, kilka osób zraniono. Głównych przywódców strajku uwięziono.

Rokowania Stolypina.

Petersburg. Rokowania o ustąpieniu do gabinetu osób z po za biurokracji doznały zastrajku. Hr. Heyden odjechał do swoich dóbr.

Nowy prokurator synodów.

Petersburg. (P. Ag.) Car przyjął wczoraj na posłuchaniu starszego prokuratora Synodu, Samarina.

Przerwanie telegrafu.

Berlin. Wiadomości o wydarzeniach w Rosyi idą obecnie na Helsingfors, gdyż bezpośrednie połączenie z Warszawą i Petersburgiem od wczoraj nie funkcjonuje.

Z Serbii.

Belgrad. Skupszczyzna po trzydniowej dyskusji uchwalila 82 głosami przeciw 40 ustawę, upelnomocniająca rząd do zawarcia prowizorycznych traktatów handlowych.

Wakacje.

Najlepsze wakacje. — Moje uszanowanie! Już z podróży? Widać, widać, świetnie pan wygląda! — Spodziewam się. Nie każdy miał takie wakacje! — Zatem podróż dobrze się udała? — Powiedzi mi się z wyborem miejsca. Tak mi się tam spodobało, że i następną wakacje nie zwabił mnie gdzieś indziej. — Jedzenie dobre? — Zaskomite. Dostawałem, co chciałem wszystkie ulubione potrawy. — Towarzystwo miłe? — Najmileże w świecie. A najważniejsze, iż żadnych ceremonij; można robić co się komu podoba. — Spokój zupełny? — Spodziewam się. Nigdy nie widziałem spokojniejszego miejsca. — A łóżka? — Zaskomite. Przez te- go łazienka. — Musiał pan słono zapłacić za to wszystko? — Przeciwnie. Najtańsze wakacje, jakie miałem kiedykolwiek. — Ależ panie, mów, gdzie ten raj ziemski? — W domu.

Dział ekonomiczny.

Węgiel jaworznicki w Ppznafskiem. Stała zwykła cen węgla pruskiego spowodowała lekkawy zwrot w stosunkach zbytu węgla. Zamiast importować węgiel z Prus do Galicyi zamyślano obecnie wywozić galicyjski węgiel do Prus. W szczególności ma to miejsce od pewnego czasu co do węgla w kopalni w Jaworznie, który zaczyna znowu chodzić zbyć w ks. Poznańskim, Prusach wschodnich, zachodnich i na Pomorze.

Z rynków towarowych.

Bank rolnicy we Lwowie. Lwów dnia 4 sierpnia. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. Wala koronowa. Pszenica gotowa od 84 do 86, pszenica na termin 0— do 0—. Zyto gotowe 550 do 570, żyto na termin 0— do 0—. Owies obrotowy gotowy 860 do 880. Owies obrotowy na termin 0.00 do 0.00. Jęczmień pastewny 670 do 700. Jęczmień browarniany 0.00 do 0.00. Rżepak 0.00 do 0.00. Linianka 0.00 do 0.00. Groch pastewny 690 do 700, groch do gotowania 950 do 1050. Wyka 0— do 0—. Bobik 0— do 0—. Hreczka 0.00 do 0.00. Kukurudzka stara 0.00 do 0.00. Chmiel 0.00 do 0.00. Kukurudzka nowa za 56 kilo 0.00 do 0.00. Kukurudzka stara 0.00 do 0.00. Chmiel stary 0.00 do 0.00. Konieczna czerwona 0.00 do 0.00. Konieczna biała 0.00 do 0.00, konieczna szwedzka 0.00 do 0.00. Tymotka 0.00 do 0.00. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 3575 do 36—. Spirytus paritas Tarnopol na terminy — do —, spirytus paritas Tarnopol ekontyngentowany 1875 do 19—.

Budapeszt dnia 4 sierpnia 1906. Kurs w koronach i po 100 klg. Notowano pszenicę na październik 1468—1470, na kwiecień 1524—1526, żyto na październik 1234—1236, na kwiecień 1280 do 1282, owies na październik 1260 do 1262, na kwiecień 1288 do 1290, kukurudzka na sierpień 1240 do 1242, na wrzesień 1260, do 1262, na maj 1034 do 1036, rżepak na sierpień 3250 do 3270. Oferty: na pszenicę mierną. Chęć kupna: mierna. Uspołobienie: słabe. Pogoda: gorąca.

Cennik siemiopłodów w Krakowie z 1. 3 sierpnia 1906 r. w „Hali zbożowej“. — Tendencya niezmienną. Pszenica biała od koron 850 do 860, biała trzysta 0— do 0—, czerwona i żółta 830 do 830, czerwona i żółta nowa 0— do 0—, węg. 825 do 835. Zyto kraj 0— do 0—, zyto dworskie 830 do 850, rżepak 830 do 835, tranzyto 0— do 0— węg. 860 do 735. Jęczmień browarny 0— do 0—, na

krupy 650 do 660, na paszę 0— do 0—, tranzyto 0— do 0—. Owies 850 do 860. Proso węg. 0.00 do 0.00. Tatarska 660 do 660. Kukurudzka stara 735 do 755, stara 0— do 0—. Cynamon nowa 730 do 815. Cynamon stara 0— do 0—. Groch Wiktoria 1050, do 1150, gwinty 875 do 975, pastewny 875 do 975. Fasola cukr. stara 19— do 21—, duża 1300 do 1350, krótka 1250 do 1300; perłowa 1100 do 1150. Bobik 7— do 710. Wyka 8— do 850. Rżepak jesienny 1475 do 15—, tranzyto 0— do 0—. Siemię lniane 0— do 0—, konopie 13— do 1350. Liniaka 00 do 00—. Mak niebieski 33— do 36—, szary 0— do 0—. Konieczna nasienna czerwona 0— do 0—, nasienna biała 00— do 00—, nasienna szwedzka 0— do 0—. Eparsetta 00 do 00. Lucerna 0— do 0—. Tymotka 0— do 0—. Otrąb paszenna 460 do 490, żytna 0— do 0—, Mąka czerwona 525 do 560. Otrąb 490 do 510. Słoma żytna duża z opl. 190 do 230 pszeniczna duża 000 do 000. Mierzwa żyt. z opl. 190 do 230. Siano nowe 130 do 220. Szocewica 0000 do 0000. Otrąb rosyjskie żytnie 540 do 560. Ceny notowane za 80 klg.

Z rynków pieniężnych.

Wiedeń 4 sierpnia 1906. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcje austriackiego zakładu kredytowego 66950, węgierskiego zakładu kredytowego 808—, Anglobanku 308—, Unionbanku 54900, Banku dla krajów koronnych 43650, Banku Austriackiego 548—, Bodencreditu 10400—, galicyjskiego Banku hipotecznego 578—, kolei państwowych 67150, kolei południowej 168—, tramwaju A.—, B.—, kolei Elbethal 44850, kolei północnej 5520, kolei czerniowieckiej 580—, alpej 57650, Rima Muranya 572—, praskiego towarzystwa żelaznego 2745—, fabryki broni 582—, tytoniowe 407—, galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 555—, oblig. węg. indemniz. 9460, renta majowa 9955, austriacka renta koronowa 9960, węgierska renta koronowa 9480, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 9885, 4-procentowe listy banku hipotecznego 9850, 4 i pół procentowe listy banku krajowego 10085, 5-procentowe listy banku hipotecznego 11180, 4-procentowe Banku kraj. 8875, 4 i pół proc. Banku kraj. 10150, 5-procent. komunalne obligacje Banku kraj. —, 4-procentowe galicyjskie obligacje prop. 9950, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 9850, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 9740, losy tureckie 16275 mark 11735, rubie 250—, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 7890.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada.)

Nie kupujcie żadnego jedwabiu bez poprzedniego zażądania warunków naszych pod gwarancją trwałości, bardzo pięknych nowości czarnych, białych i kolorowych. Speyalność: Jedwabne materye na toalety ślubne, balowe, wizytowe i spacerowe oraz na bluzki, podszewki etc. od kor. 115 do 18— za metr. Sprzedajemy wzrost prywatną i posyłamy podług wybranych próbek materye jedwabne de miast, kaź z opłaconem portem i cłem. Schweizer & Co., Luzern 028 (Schweiz) Seidenstoff-Export. — Königl. Hofliefer.

Salvator. Naturalny Zródł litonowy. W cierpieniach nerek, pęcherza, dolegliwościach mocz., reumatyzmie, gościec i cukrzyce, ludzi w niezręcznych przypadkach oddechowych i do trawienia. Dyrkcyja zdrojów Salvatora w Pleszewie (Węgry). Główny skład we Lwowie: Rudolf Weinreb.

Największym ideałem dla pań jest posiadać pięć matową, arystokratyczną jako oznakę prawdziwej piękności. Żadnych smarszczeń, wyrzutów, ani plam: skórę zdrową i czystą otrzymuje się przez używanie Creme Simona, Pudru i Mydła Simona. Należy żądać prawdziwej marki.

Dr. Emil Lateiner lekarz-dentysta przenosi swoje atelier z dniem 25 b. m. do sąsiedniej kamienicy przy ul. Kopernika l. 7.

Dr. STANISŁAW ZABŁOCKI mieszka obecnie PASAŻ MIKOŁASCHA I p. (od ul. Sienkiewicza). — Telefon nr. 909.

Bilety wizytowe, zaproszenia ślubne jednokolorowe i barwne, karty adresowe, nagłówki na listy i koperty, dyplomy, obrazy, mapy, nuty, ogłoszenia i t. p. wykonuje Zakład artystyczno-litograficzny i drukarnia PILLERA, NEUMANN i Spółki, Lwów, Łyczaków 3.

Przyjechali do Lwowa d. 4 sierpnia 1906. Hotel Europejski. (Alberta Skowrona). P. Niezabitowski z Łanek, J. Stieglitz z Wiednia, J. Kupko z Kołomyj, P. Trzeciak z Rosyi, B. Boszowski z Łowcza, E. Spillern z Wiednia, K. Kling z Lwowa, S. Tuchowska ze Szmankowca, P. Potocka z Rosyi, M. Lewicka z Rosyi, L. Dulewicz z Rosyi, dr. Jędrzejowski z Bobrki, A. Madeyski ze Skolego.

WARTOŚĆ

Maggi'ego odznaczenia: 275 wielkich nagród, 34 złotych medali, 6 dyplomów honorowych, 9 honorowych nagród. Siedmiokrotnie poza konkursem m. l. : na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900 (Juliusz Maggi jako sędzia).

smacznego jedła tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tem bardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywcze składniki. Fakt ten tłumaczy powodzenie Maggi'ego przyprawy do zup i rosółów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi on zdrowy, tani środek w celu nadania smacznego, miłego smaku młodym zupom, rosółom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jezczycom itd. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych oraz składach aptecznych we flaszkach, począwszy od 50 h. (ponownie napeln. 40 h.)

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELEGI ŁYSZKIEWICZA
 LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

WYROBY: PŁYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW, PAPA KRYCJA DACHÓW, ASFALT DO OSZKAZANIA ZAWILGOCZONYCH ŚCIAN I NISZCZY SZRUBEK DRZEWNYCH W BUDYNKACH.

DRÓBNE OGŁOSZENIA
po 4 hl. od wyrazu.

Owoce kandyzowane
w koszykach 1/4, 1/2, 1 kg. po 1 k. 12 h. po 2 k. 20 h., bez koszyków po 1 k. po 2 koron. Dwór Łapszyna Brzeski.

Osoba z lepszego towarzystwa, wesoła, stroniąc od polityki, w gospodarstwie i kuchni, poszukuje umieszczenia do samodzielnego zarobku, mogłaby się zająć wychowaniem dzieci, albo wyjechać do zakładu kąpielowego. Zgłoszenia przyjmują pod „Zarządczyni” administracja „Gazety Narodowej”. 146

Maszynista - gorzelnik, fachowo wykształcony, lat 31, żonaty, władający językiem niemieckim, polskim i niemieckim, z chlubnymi świadectwami, poszukuje posady w miasteczku, lub w miejscowości: strzelec, ekonom, nadzorca i pisarz techniczny. Redakcja gazety „Ekonom” w Hranicach, Morawia. 151

Poszukuje się rządcy dóbr teoretycznie i praktycznie wykształconego, a dłuższą praktyką, w silie wieku, zdolnego do prowadzenia interesów majątkowych, znajdującego się na gorzelnictwie. Kaucya 4.000 koron, pensya 4.000 koron. Zgłoszenia pod „Rządca” do biura dzienników Płohna, Lwów, Galicya. 568

Poszukuje się leśniczego młodego, energicznego, do nadzoru kilku rewirów. Kaucya 1.000 koron - pensya 1.500 koron. Zgłoszenia pod „Leśniczy” do biura dzienników Płohna, Lwów, Galicya. 570

Poszukuje się kamerdynera kawalera i strzelca kawalera, obaj znajomych ze swoją służbą, dłuższymi świadectwami w dobrych domach. Kaucya 600 koron, pensya po 60 koron miesięcznie. Zgłoszenia pod „Strzelec” do biura dzienników Płohna, Lwów, Galicya. 569

Likwidacya spółki tapicerów
tylko do 1-go września. Do nabycia jeszcze kompletne sypialnie, salony, jadalnie, dywany, portyery, firanki, kapy, materace, meble, koldry itp. Lwów, Jagiellońska 8. 564

Uszlachetnione Zboża krajowe
Zarząd dóbr Gredkowiec, poczta Brzeńsk, poleca do siewu:

- 1) Pšenice ostkę Galicyjską w dwóch gatunkach, odznaczoną dwoma medalami na Wystawie powszechnej w Paryżu:
 - 1) „Elita” pochodząca z najdородniejszych kłosów reką na polu wybieranych po cenie 100 kilo kor. 25-
 - 2) „Selekcya” pierwsza reprodukcyja Elity kor. 25-
- II) Pšenice Grossflur von Sachsen hodowli Cimballa (reprodukcyja) krzyżówka: Square-Head i pšenicy krajowej szlaskiej kor. 25-
- III) Żyto polskie mało wymagające i plenne koron 22. Ceny rozumieją się loco stacya Podgórze lub Kłaj. Za worki dolicza się cenę koszu.

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie (plac Szczepański 6) i we Lwowie (Kopernika 2),

ma na składzie i sprzedaje najtaniej jako wyłączne zastępstwo, znakomite w działaniu i o wypróbowanej użyteczności, oryginalne

- Osborne** Brony sprężynowe o 7, 9, 15 i 17 zębach; Brony talerzowe o 8 i 12 talerzach.
- Adriance** Kosiarki i Żniwiarki, Włazki z elewatorem i bez elewatora; Grablarki.
- Melotte** oryginalne belgijskie centryfugi mleczarskie.

dostarcza po najniższych cenach i na najdogodniejszych warunkach

Wszelkie nawozy sztuczne z gwarancją składników nawozowych i pod kontrolą stacyi doświadczalnych:

- Superfosfaty** mineralne, kostne, amoniakalne i specjalne.
- Mąki kostne** preparowane i parzone.
- Mąkę żużlową Thomasa** z gwar. cytr. rozpuszczalności. Przy wczesnych zamówieniach znaczne ulgi.

Katalogi, cenniki na żądanie darmo i oplatnie. 458

Starożytności składające się z starej porcelany, srebra, złota, brązu, gobelinów i wszelkich innych starożytnych rzeczy, kupuje po najlepszych cenach. 572

Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: biuro informacyjne „Veritas” Lwów, Bernsteina 3.

Wyciek uszu
 Wyciek uszu uszczelniam w wypadkach zadawienia. Do nabycia po 2zł. za flakon wraz ze sposobem użycia jedynie w aptece **Piotra Mikolajaska we Lwowie**.

Krople do zębów (dawniej Liton swano) niemierniejszą natyrolmianem białym. Flakon 80 h. i 1 k. 20 h. We Lwowie w aptece P. Mikolajaska. — w Striju w aptece J. Dragowskiego. 39

Księgarnia Polska we Lwowie, ul. Akademicka 2a, poleca dzieła pedagogiczne **REUSSNERA** do bardzo przedkij i najłatwiejszej nauki Obcych Języków, bez nauczycelela, z objaśnieniem wymowy i kluczem pod tytułem

Samouczek Polsko-Niemiecki kurs I-szy k. 2'10, kurs II-gi k. 4'80. Polsko-Francuski kurs I-szy k. 3'60, kurs II-gi k. 9'60. Polsko-Angielski kurs I-szy k. 2'24, kurs II-gi k. 3'60. Polsko-Rosyjski kurs I-szy k. 4'20, kurs II-gi k. 5'40. **Amerykanski Przewodnik** z rozmówkami angielskimi k. 1'30. 59

Miejsce kuracyjne **PRIESSNITZ THAL** w Mödling. założone w r. 1850, urządzone z najmodniejszym komfortem, w najpiękniejszem położeniu Wiedeńskiego lasu — jednak pogodny oddalone od Wiedna. Nadaje się do kuracyi wszelkich słabości w wątroby, ob. narowach — dla wyzrosłych i osłabionych najdoskonalszą opieką i znakomitem skutki. Telefon: Mödling 47. Cenniki bezpłatnie. Lekarz kierujący: Dr. Józef Wejca.

Stanisław Woźniak zegarmistrz we Lwowie ul. Akademicka 1. 8, poleca swój **skład zegarków** szwajcarskich kieszonkowych, wiedeńskich ściennej i szwarowańskich z dwuletnią gwarancją. Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtaniej wykonuje z gwarancją roczną. Rok założenia 1892. 555

Pasy lite, rycerskie, gudzyspinki, karabele w wielkim wyborze 129

J. Tabrowski we Lwowie, Hetmańska 4.

Wyciek ten, który jest całkiem szpecyficznym rozszerzeniem certyfiko-olejowych, balsamiczno-lywiczych substancji swierku, nadaje się do letnich wzmacniających kąpieł wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na 1 kąpiel 80 h. na 12 kąpieł 8 k., 24 kąpieł 13 k. oplatnie. Główny skład 244

Julius Bittner k. n. k. Hofflieferant **Apotheker in Reichenau (N. O.)** Ządać należy wyciek Bittnera wyrobów z Reichenau (N. O.), gdyż istnieje liczne naśladowania. We Lwowie w aptece Szymona Haya aptekarza c. i k. nadzwornego dostawcy.

4 pary obuwia tylko za zł. 2.60. Zakupisz wielką ich ilość, odprowadzając za bescen jak długo zapas starczy: 1 para męskich, 1 para damskich trzewików z brzoowej albo czarnej skóry z obłożeniem do sznurowania b. mocne, podszwy kołkowane, nowy fason, dalej 1 para męskich, 1 para damskich, modnych bucików, eleg. wykonane, bardzo osobne i lekkie, razem wszystkie 4 pary tylko zł. 2.60. Przy zamówieniu wyszczególnić długość. Wyśle za saluzką dom rozsyłkowy

Ch. Kapeluski, Kraków 90. Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy, strata więc całkiem wykluczona. 573

Lüftingera środek 295

do tępienia pluskiew prawnie ochroniony, działa natychmiast, w przeciągu 24 godzin żadnej pluskwy nie będzie w pomieszkaniu, niszczy natychmiast pluskwy wraz z zarodkiem, mrowki, stonogi, kuchenne szwabry, karakony itp. Cienka brązowego koloru 15 ct., białego nieplamiącego flaszki po 25, 65 ct. i zł. 1.90, 1.80, i 2.50. Na każdej flaszce jest dokładny napis wyalazcy: Johann Lüftinger, Wien XI Hauptstrasse 114. Proszę sądać tylko jednej flaszki Lüftingera w głównym składzie:

Alojzego Hübnera we Lwowie, Rynek 1. 35.

„Grand Prix” wystawy paryskiej 1900.
KWIZDY fluid restytucyjny dla koni
 C. k. apr. woda do mycia koni, cena 1 flaszki k. 6-80.
 Przeszło 40 lat w stajniach dworskich, w większych stajniach wojskowych i prywatnych w użyciu. Wzmacnia i odżywia po wielkich trudach, unwa stywność muskulów itp. i usposabia koni do wybitnych zdolności. Prawdziwy tylko z marką ochronną jak obok. Otrzymać można we wszystkich aptekach i drogeriach. Ilustrowane cenniki gratis i franco. Główny skład: **Franz. Joh. Kwizda**, c. i k. anstr. węg. król. rumuński i księstwo-bułgarski dost. nadw. Aptekarski obwodowy: **Kornenburg** koło Wiedna. 16

Ogłoszenie.
W dobrach fundacyi Stanisława hr. Skarbka w Smorzu, nabyć można **10.000 szt. tyk chmielowych** z dobrego górskiego materiału. Bliższa wiadomość udzieli Administracya centralna fundacyi hr. Skarbka, Lwów, Gmach Skarbkowski. 560

Jan Jhnatowicz w Krakowie, Lwowie, Przemyślu i w Stanisławowie poleca 537

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 k.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.
 do wydelkacenia i upiękscenia twarzy. Znakomite, prawdziwe naturalne. Ządać wyraźnie tylko wyrobu **JHNATOWICZA.**

Colosseum w Pasażu Hermanów
 przedstawienia w ogrodzie, w razie deszczu w odnowionej sali.
1 i 16 nowy program.
 W niedziele i święta dwa przedstawienia, o 4 popoł. i o 8 wieczorem.

Wiedeński Bank Związkowy
 Filia we Lwowie.

Kapitał akcyjny: koron sto milionów.
 Fundusze rezerwowe koron dwadzieścia osiem milionów.

Lwów we własnym gmachu przy ul. Jagiellońskiej 3
 Telefonu nr. 57 Dyrekyja i kas depozytowych we Wiedniu.

Załuża wszelkie interesa bankowe oraz transakcyje w zakresie kantorów wymiany wchodzące — a mianowicie:
 Przyjmuje wkładki w rachunku czekowym i w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na 3-6%, księgowości wkładkowe. Oprocentowanie rozpoczyna się z dniem następnym po złożeniu wkładki, a kończy się z dniem poprzedzającym podjęcie wkładki. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszy.
 Eskontuje weksle, otwiera kredyty i udziela zaliczki w podkład papierów wartościowych.
 Przeprowadza wszelkie obroty giełdowe na targach krajowych i zagranicznych.
 Kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, waluty i przekazy na zagraniczne miejsca.
 Wydaje listy kredytowe na wszystkie kraje.
 Wymienia kapony i wylosowane papiery wartościowe.
 Inkasuje weksle we wszystkich miejscach krajowych i zagranicznych.
 Przechowuje papiery wartościowe i zarządzania nimi.
 Ubezpiecza papiery wartościowe przed stratami z wylosowania.
 Rewiduje bezpłatnie numera losów i innych papierów wartościowych, podlegających losowaniu.
 Najkorzystniejsze warunki. — Pilne czuwanie nad interesami klientów.
 Ułatwienia wszelkiego rodzaju, umożliwione doświadczeniem i rozgągnięciem mi stosunkami w całym świecie kupieckim. 3
 Zakład zastawu udzela saluzek na „ostowności i papiery wartościowe.

Każde naciśnięcie i przedruk karane.
Jedynym prawdziwym jest Thierry'ego balsam
 tylko z zieloną marką zakonnicy. Prawnie zastrzeżony. Od dawna uznany jako nieprześcigniony przy nestrawności, osłabieniu żołądka, kłótni, katarze, cierpieniu płuc, infuzyi itd. — Cena 12 małych albo 6 podwójnych flaszek, albo jedna wielka flaszka z patent. zamknięciem kor. 5, opłconie. 543
Thierry'ego centyfolowa maść uznana jako Non plus ultra przeciw wszystkim zastarzonym ranom, supulem, skaleczeniom, wrzodom i bolaczkom każdego rodzaju. Cena z cogielki k. 8.60, opłacone wysła tylko za poprzednim nadesłaniem pięćdziesiąt lub za saluzką: **Apt. A. Thierry in Pręgrada**, b. Rohitsch-Sauerbrunn. Broszury z tytułem oryg. listów deicykcyjnych bezpłatnie i opłacone. Do nabycia w wielu większych aptekach i w medycznych drogeriach.

Guttmanna oryginalne patentowane **Klozety pokojowe**
 (w rozmaitych dyskretnych formach, bezwonne) są dla zdrowia i pielęgnowania chorych niezbędne. — Bidets, Irrigateurs, higieniczne spruzaczki we wielkim wyborze. Oddział klozetów i pokoi kąpielowych, artykuły dla chorych, fotele do wożenia chorych, meble żelazne itp. Ilustrowane cenniki gratis i franco wysyła c. i k. uprząw. fabryka klozetów 547

L. GUTTMANNA
 Lwów, Jagiellońska 8.
 Główne zastępstwo Austro-Węgr. Thermophor. Przedsiębiorstwo. (Ciepło bez ognia).
 Własne składy we Wiedniu, Budapeszte i Bukareszte.

J. A. Baczewski we Lwowie c. k. dostawca nadzworny. 565

Spirytus	Esprit de vin Marque d'or	Spirytus
na nalewki	na nalewki	na nalewki
	5 kg. blaszanka	
	Pocztowa	Pocztowa

W Administracyi „GAZETY NARODOWEJ” ul. Kopernika 1. 7.
Do nabycia
 „Z bratniej niwy”, wybór poezji czeskiej, w przekładzie Konrada Zaleskiego k. — 30 h.
 „Tadeusz Kościuszko” przez Leonarda Chodźkę . . . — 30 „
 „Kirdzali”, powieść naddunajska przez Michała Czajkowskiego w 2 częściach — 60 „
 „Wspomnienia lat ubiegłych” skreślił W. Goczałkowski oficer 10 p. u. b. wojsk polskich — 30 „
 „Za Apeninami” Stanisław Bolza — 60 „
 „Zużyty” kartka z życia, w 2 częściach K. Laskowskiego k. — 60 „
 „Polska porzobiorowa” w krótkim zarysie przez Wandę Tysko 30 „
 „S. Rodziewiczówny. „Jaskółczym szlakiem” 1 —
 „M. Graybner. „Pan Wyręba” powieść 1 tom str. 182 . . . — 40 „
 „J. K. Zielński. „Szkie” powieść 1 tom 1 —
 „Gwiazdy i ludzie” (Kartka z dziejów astrologii), opracował A. L. Szymański oprawne — 60 „
 „W ślady ojcow” K. Laskowskiego, powieść w 2 części. — 60 „
 Z przesyłką pocztową o 20 halerzy więcej za każdy tom.

C. k. kolej państwowa.

Pociągi lokalne. (Czas środkowo-europejski).
Odechodzą ze Lwowa:
 do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6:0 rano, 5:28, 3:40 i 8:26 popołudniu (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta); 9:00 przed połudn. i 12:40 popołudniu (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8:34 wieczór do Rawy ruskiej 11:35 w nocy (każdej niedziele).
 do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9:15 przed południem, (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1:35 popołudniu, (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3:14 popoł.
 do Szczercza 10:45 przedpoł. (od 27/5 do 16/9 wł.) w niedziele i rz. k. święta).
 do Lubienia 2:01 popołudniu (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

Przychodzą do Lwowa:
 z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7:07 przedpoł., 3:25, 5:30 popołudniu i 8:20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 10:00 przedpołudniem, 1:46 popołudniu, (od 1 ozerwa do 31 sierpnia wł. codziennie) 9:35 wieczór.
 z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie) 1:15 popoł., (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9:25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. k. święta) 10:10 wieczór.
 ze Szczercza (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9:40 wieczór).
 z Lubienia (od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11:50 wieczór).